

OKOŚĆ NOWEJ HUTY

Rok IX Nr 45 (486) Kraków, 13 XI. — 19 XI. 1965 r. Cena 50 gr.

Dziś
W numerze

- Nie tylko od święta — str. 2
- Z dyżurów poselskich — str. 3
- Wyniki społecznych kontroli — str. 4

Przed V Kongresem Techników

Witamy uczestników wojewódzkiej konferencji

W dniu 17 bm., tj. w środę odbędzie się w naszej hucie wojewódzka konferencja przedkongresowa, jako kolejny etap przygotowań do V Kongresu Techników Polskich, który został zaplanowany na począ-

tek przyszłego roku w Katowicach. Hutnicza załoga szczególnie serdecznie powita 400 uczestników konferencji, doceniając znaczenie wyboru kombinatu, jako miejsca obrad.

Jak informuje nas przedstawiciel komitetu organizacyjnego konferencji inż. T. Godawa, na program konferencji złożą się m. in. referat przewodniczącego Woj. Komitetu Org. Kongresu prof. K. Zemajtisa — rektora AGH, wybór delegatów na V Kongres Techników, zwiedzanie wystawy postępu technicznego HIL. Na zakończenie całodziennych obrad zostanie wyświetlony film pt. „Dwadzieścia lat budownictwa PRL w obiektywie PKF”. Warto jeszcze dodać, iż organizatorami konferencji są NOT, Woj. Komitet Porozumiewawczy Stowarzyszeń Naukowo-Technicznych w Krakowie, PAN i WKZZ.

Konferencja stanowić będzie podsumowanie wielomiesięcznych przygotowań do Kongresu na terenie województwa krakowskiego. Po-

ważny wkład wnieśli w nie także aktywo gospodarzy i społeczność Huty im. Lenina, działacze NOT. Znalazło to odbicie już na Konferencji Samorządu Robotniczego HIL w dniu 7. X br., która zatwierdziła 85 wniosków opracowanych w ramach przygotowań przedkongresowych przez załogę HIL.

Godnym podkreślenia wynikiem dyskusji odbytej w ramach przedkongresowych przygotowań w HIL jest stworzenie programu działalności NOT w hucie, mającego na celu podniesienie poziomu jakości i nowoczesności produkcji hutniczej.

Bogata problematyka rozwinięta w czasie przygotowań do V Kongresu Techników Polskich w zakładach produkcyjnych województwa krakowskiego będzie obecnie przedyskutowana na konferencji wojewódzkiej w naszej hucie. Doceniając jej rangę w skali ogólnokrajowych przygotowań, należy życzyć przybyłym na nią uczestnikom jak najowoceńszych obrad.

(ik)

WFSZLIŚMY JUŻ — mówiąc według terminologii sportowej — na ostatnią prostą, zaczął się finisz. Do końca roku pozostało już niewiele ponad 6 tygodni. W tej sytuacji każdy dzień i każda godzina musi być maksymalnie wykorzystana dla dobrej, rytmicznej pracy produkcyjnej. Zbliża się szybko końcowy bilans naszej pracy w br., który udzieli ostatecznej i najbardziej miarodajnej odpowiedzi, czy załoga huty wywiązała się z honorem ze swych zadań.

Oto kilka meldunków z wydziałów HIL na temat aktualnej sytuacji produkcyjnej, mobilizacji załóg, osignięć i trudności.

DZIŚ WCHODZI DO RUCHU PO REMONCIE WIELKI PIEC NR 1

Wśród naszych wielkopieczowników panują nietęgłe nastroje. Po 10 miesiącach br. niedobór produkcyjny wynosił 5.145 ton surówki, w pierwszej dekadzie listopada powiększył się jeszcze o 755 ton. W sumie zale-

Do końca roku tylko 6 tygodni

- Wydziały nadrabiają zaległości
- Decyduje rytmika pracy

głość jest poważna i rozlega się nawet głosy, że o uratowaniu planu rocznego mowy już być nie może. Tym bardziej, że bardzo napięte są zadania bież. miesiąca oraz grudnia. Tak oczywiście twierdzą pesymiści. Nie można oczywiście w żadnym wypadku popadać w bierność i nie wiarę we własne siły. Sytuacja jest trudna, ale nie beznadziejna. Wykonanie planu rocznego jest jeszcze zupełnie realne. Zależy to jednak tylko i wyłącznie od dobrej pracy obsad wszystkich pieców oraz oddziałów pomocniczych, od mobilizacji załogi, od twardej walki o plan każdej doby. Wiele zależy oczywiście też od pieca nr 1, który w dniu dzisiejszym (sobota) wchodzi do eksploatacji. Jeżeli będzie pracował dobrze — może przyczynić się do odrobienia zaległości. Jeżeli zaś jego eksploatacja zacznie się pod znakiem perturbacji, zadanie wielkopieczowników ratowania planu rocznego, będzie jeszcze bardziej skomplikowane.

Jak wypadł remont wp. nr 1? Na temat ten rozmawiamy z kier. remontu, zast. gł. mechanika HIL mgr inż. JANEM JAWORSKIM. Był to remont kapitalny, którego łączny koszt zamyka się kwotą ok. 50 mln złotych. Rozpocząty został 20 września, zakończył się 11 bm. oddaniem pieca do suszenia (po długotrwałej i żmudnej próbie szczelności). Czeka teraz jeszcze suszenie, a następnie ustawienia rusztowania rozpałowego. Zadmuchanie pieca, a więc rozpoczęcie jego eksploatacji, powinno nastąpić w sobotę 13 bm.

Niestety, remont został przedłużony. Opóźnienie wyniosło ok. 41 godzin. Wpłynęła na to przede wszystkim niedostateczna liczba spawaczy, co spięrzyło prace przy wymianie pancerza pieca, a następnie i przy wymurówce. Remont wykonywany przez ślaski HPR przy pełnej pomocy naszego hutniczego oddziału HPR (w sumie brało w nim udział 1.300—1.500 ludzi) przebiegał w oparciu o ścisły,

drobiazgowy harmonogram robót. Ciekawostką jest to, że w chwili powstania opóźnień, w korekcie harmonogramu prac pomogła maszyna matematyczna „Odra 1003”. Metoda PERT, którą zastosowano, zdała doskonale egzamin; opóźnienie prac byłoby dużo większe.

Na wyróżnienie za dzielną postawę w czasie remontu zasłużyli sobie — obok załóg HPR-u — także przedsiębiorstwa jak Elektromontaż i Energoaparatura.

DOBRE WYNIKI ILOŚCIOWE, UWAGA NA JAKOŚĆ

Świetna passa naszych stalowników trwa bez przerw. Minęło zaledwie 10 dni listopada, a na koncie dodatkowej produkcji figuruje już 4.000 ton stali. Od początku roku nadwyżka wynosi ponad 70.000 ton. Wszystkie obsady pieców martenowskich pracują rytmicznie, dzień po dniu zwiększając przekroczenie planów. Przy tym dużą wagę poświęcają wysokiej jakości produkowanego metalu.

Wskaźniki jakościowe kształtują się bardzo dobrze. Wystarczy powiedzieć, że ostatnio ilość wybraków wynosi 3,4 proc. (limit określony jest

(Dokończenie na str. 2)

Cenne zobowiązanie ZMS-owców

Spośród wielu zobowiązań podjętych dla uczczenia 48 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej i Konferencji Sprawozdawczej Wyborczej ZMS, na wyróżnienie zasługuje meldunek pracowników Odlewni Zeliwa. Brygada tow. Stanisława Pelca z tego wydziału podjęła się wykonać roczny plan w odlewni części maszyn do dnia 24. XII. 1965 roku i dać ponadplanową produkcję w wysokości 30 ton, wartości 146.010 zł.

Postanowiono ponadto wykonać 2 kokile do wylewania resztek metali o wartości 18.480 zł, wprowadzić usprawnienie na klockach hamulcowych do końca I kwartału przyszłego roku w celu zwiększenia wydajności pracy.

ONI PRZODUJĄ



Bardzo dobrymi wynikami produkcyjnymi może poszczycić się załoga Walcowni Drobnych Profilii i Drułu, która wysoko przekroczyła plan ub. miesiąca. Dostarczyła ona dodatkowo 1.062 ton profilii drobnych oraz 3.508 ton drutu. Jednocześnie też wyprodukowała dodatkowo od początku roku 4.263 ton profilii drobnych oraz 3.508 ton drutu. Jak wiadomo profile znajdują chętnych nabywców również za granicą, przysparzając naszemu krajowi dewiz.

Spośród wielu ofiarnych, rzetelnych pracowników tego wydziału, przyczyniających się do jego sukcesów prezentujemy dziś paru. Na zdjęciu od góry: LEON SZULC — brygadista elektryków, ZYGMUNT BRETNER — st. walcownik, SŁAWOMIR KUJAWSKI — operator walcarki, WIKTOR CICHY — I walcownik, EMIL DUMAŃSKI — spawacz. (jd)

Foto ST. GAWLŃSKI

Mobilizacja obowiązuje wszystkich

Niestety zima nadchodzi już wielkimi krokami, a to nie jest bez znaczenia dla robót inwestycyjnych także na terenie naszej huty. Na budowie Stalowni Konwertorowej trwają nadal końcowe prace budowlano-montażowe oraz próby jakości montażu. Terminy? Od tych ostatnich aż roi się w kalendarzu. Większość powtarza się wielokrotnie, na skutek tzw. poślizgu.

Łącznie w Stalowni Konwertorowej mają być do oddania 1.382 węzły, z czego zgłoszono do odbioru 806, po próbach montażowych. Jak dotąd, odebrane zostały 733. Nie przyjęto z powodu dużych usterek — 62. Kilkanaście węzłów znajduje się w trakcie odbioru. Przetartymionych, czyli spóźnionych węzłów można naliczyć 550. Ten rachunek nie byłby pełny, gdyby nie podać, iż usterek zanożowanych w Stalowni także mamy imponującą ilość. Mianowicie usterek typu A, czyli dużych — 471, zaś typu B — mniejszych — 1.341. Tak więc usuwanie usterek jest hasłem dnia. Ich sprawne usuwanie także warunkuje ostateczny termin wejścia do produkcji nowego wielkiego obiektu huty.

(Dalszy ciąg na str. 2)

Wykonali pięciolatkę

A więc już następną załogą HIL zameldowała się na mecie Pięciolatki. 9 bm. zakończyła realizację swych zadań produkcyjnych planu 5-letniego załoga Oddziału Ocynkowni Blach Walcowni Zimnej. Dała ona dla potrzeb krajowych i na eksport 434.000 ton blachy ocynkowanej. Warto podkreślić, że blacha ocynkowana ze znakiem fabrycznym HIL cieszy się wszędzie bardzo dobrą opinią. Jej jakość szacowana jest wysoko, poprawia się również stale trwałość i estetyka opakowania.

Do końca br. nasi dzielni walcownicy z Ocynkowni Blach wykonają jeszcze dodatkowo ok. 15.800 ton blachy o wartości 118 mln złotych. Gratulujemy serdecznie tego osiągnięcia i życzymy wielu dalszych sukcesów w pracy! (jd)



Przed kilku dniami odwiedziła naszą hutę delegacja Radzieckiego Komitetu Obronców Pokoju, która spotkała się z kolektywem kierowniczym HIL. Oto zdjęcie ze spotkania: od lewej — kierownik Działu Kadr A. Nowicki, dyrektor pracy i placu inż. mgr St. Suchoński, I sekretarz KF PZPR tow. T. Wachowski, członek prezydium RKOP dr Tuganowa, przewodniczący Ukraińskiego Komitetu Obronców Pokoju prof. Komisarenko oraz tłumaczka.

Fot. St. Gawliński

Mgr inż. Bohdan Kołomyjski — naczelny dyrektor HIL

Huta im. Lenina — a uchwały Plenum KC PZPR

WYTYCZONE w uchwale IV Plenum kierunki zmian w systemie planowania i zarządzania gospodarką narodową w latach 1966—1970 umożliwią Hucie im. Lenina rozwiązanie szeregu trudności i nieprawidłowości w bieżących jej pracach. Zrealizowanie poszczególnych postanowień uchwały przyczyni się do poprawy warunków i wyników naszej działalności gospodarczej.

Są oczywiście takie dziedziny, których realizacja będzie możliwa przy pomocy posiadanych środków i w tym przypadku uchwała daje nam wskazówki w jakim kierunku należy działać. Są też dziedziny, w których zaawansowaliśmy się już uprzednio, a więc uchwała sankcjonuje niejako te posunięcia. Są wreszcie dziedziny, które muszą być przedmiotem odrębnych decyzji.

Należy przytoczyć niektóre ważniejsze zagadnienia.

W ZAKRESIE PLANOWANIA GOSPODARCZEGO opracowywany jest — począwszy od planu na rok 1965 — roczny plan techniczno-ekonomiczny łącznie z założeniami planu na rok następny. Zapewnia to powiązanie zadań planu rocznego z wstępnymi założeniami planu na-

stępnego okresu i ułatwia skonstruowanie planu postępu oraz inwestycji. Z udziałem szerokiego aktywu gospodarczego został opracowany również w hucie Alternatywny Plan 5-letni na lata 1966—1970, zakładający realizację zwiększonych poważnie zadań produkcyjnych przede wszystkim w drodze intensyfikacji produkcji i wdrażania przedsięwzięć postępu techniczno-ekonomicznego. Wyboru rozwiązań zabezpieczających realizację zadań planu dokonano w oparciu o wyniki analizy wydajności pracy, usprawnienia metod pracy i warunków techniczno-organizacyjnych, jak również w oparciu o wyniki rachunku ekonomicznego efektywności alternatywnych rozwiązań. Opracowań tych dokonano w oparciu o generalny projekt wstępny rozbudowy Huty.

W ZAKRESIE DOSKONALENIA EKONOMICZNYCH NARZĘDZI PLANOWANIA I ZARZĄDZANIA huta występowała z różnymi inicjatywami nie zawsze przyjmowanymi. Zwracaliśmy nieraz uwagę na niedoskonałość dyrektywnego wskaźnika akumulacji, jako syntetycznego miernika oceny ekonomicznych wyników działalności gospodarczej przedsiębiorstw. W następstwie bowiem

(Dokończenie na str. 3)

Spotkanie z postłami w ZK



Ze spotkania w Zakładzie Koksochemicznym. Od lewej: I sekretarz KF PZPR hutę tow. T. Wachowski, I sekretarz organizacji partyjnej ZK J. Węgiel, poseł K. Kuraś, poseł prof. S. Jodłowski. FOT. S. GAWLIŃSKI

Gdyby sprecyzować cele spotkania z postłami — K. Kurasiem i prof. S. Jodłowskim w ZK, w czasie którego nie zabrakło tematów, na pewno za najważniejszy należałoby uznać zacieśnienie więzi między wyborcami a reprezentantami krakowskiego społeczeństwa wybranymi do Sejmu. Dobrze służyło temu sprawozdanie złożone przez posła K. Kurasia z działalności Sejmu i jego komisji w nowej kadencji. Istotne było również powtórzenie niektórych cyfr ilustrujących rozwój województwa krakowskiego w najbliższych latach, zgodnie z programem wyborczym, na który głosowali w maju. Ta możliwość sprawdzenia po wyborach kierunków działania wielkiej sejmowej reprezentacji narodu, choćby jedynie w wycinku stosownym do czasu poświęconego na spotkanie, zbliża i pewnia.

Nie mniej ważnym celem było sygnalizowanie bolączek różnego rodzaju, przede wszystkim z dziedziny zaopatrzenia Nowej Huty, usług, budownictwa, komunikacji, gospodarki komunalnej. Wspólną cechą niemal wszystkich uwag, była troska nie o jednostkowy interes, ale o poprawę dotyczącą całych grup społecznych, całej załogi, wszystkich mieszkańców naszej dzielnicy — co podkreślił w swoim wystąpieniu poseł

Jodłowski. Szkoda tylko, jak mówił tow. Zmuda i inni dyskutanci, iż w spotkaniu nie wziął udziału nikt z Prezydium DRN.

Z zainteresowaniem słuchano wystąpienia uczestniczącego w spotkaniu I sekretarza KF PZPR hutę tow. T. Wachowskiego. Obecność kierownika ZK mgr W. Borkowskiego, I sekretarza KZ partii z Koksochemii tow. J. Węgiela, który spotkanie prowadził i kierownika OZR HIL J. Kani przyczyniła się do poruszenia w dyskusji kilku zagadnień dotyczących warunków pracy załogi koksowniczej.

Kilkunastu dyskutantów, dziesiątki uwag i wniosków, z których większość można uznać za podkrytykowane gospodarską troską o dalszą poprawę organizacji naszego życia codziennego. Żywe spotkanie. Im więcej będzie takich okazji bezpośredniego kontaktu z postłami, tym łatwiej przyjdzie eliminować trudności, z którymi się jeszcze spotykamy. (ik)

PRZEPUSTKI DO HUTY

Przy głównych bramach wejściowych do Huty im. Lenina (bramy 1a i 1b przy budynkach „S” i „Z”) czynne będą od 1 grudnia biura przepustek. Będą one wydawać jednorazowo przepustki dla osób, które mają do załatwienia różne sprawy wewnątrz kombinatu.

Aktualny stan propagandy pogładowej i przemysłowej w naszej hucie to temat ostatniego posiedzenia egzekutywy KF PZPR, w którym m.in. wzięli udział: zastępca kierownika Wydziału Propagandy KW PZPR w Krakowie tow. Mieczysław Sambor i pracownik Wydziału tow. Jan Broniek.

Informacje wprowadzającą do obrad złożył sekretarz propagandy KF tow. Leopold Kowar. Wśród licznych poruszonych w niej problemów ilustrujących sytuację w omawianych dziedzinach, niemało uwag dotyczyło następujących spraw:

potrafimy znacznie lepiej organizować propagandę wizualną w okresie różnych uroczystości, świąt państwowych itp., niż dbać o stałe i systematyczne rozwijanie tego typu propagandy. W rezultacie ciągle jeszcze nieliczne są fakty, iż hasła w wydziałach, gabloty, gazetki ścienne itd., wykonane w określonych okolicznościach i czasie — nie są aktualizowane i w wiele miesięcy później.

Zbyt mało uwagi poświęcają propagandzie wizualnej komitety zakładowe partii w wydziałach. Nie ma też dostatecznej troski o estetykę wykonania elementów propagandowych. Do wyróżniających się wydziałów należą: Walcownia Blach na Zimno, Zakład Koksochemiczny, ZMO, Walcownia Rur i Stalownia. W rozwijaniu omawianych

form propagandy uzyskały one najlepsze wyniki. Natomiast znacznie gorzej, a niejednokrotnie nawet bardzo krytycznie trzeba ocenić re-

zultaty pracy KZ na Wielkich Piecach, w Walcowni Drobnej, w Pionie Transportu i HPR.

Również w zakresie najszerzej pojętych form propagandy przemysłowej łącznie z wydawnictwami, troską o oprawę dekoracyjną i w ogóle plastyczną naszego kombinatu, nie uzyskaliśmy efektów współmiernych do potrzeb i rangi zakładu. Możliwości w tym zakresie jest wiele. Na pewno nie załatwi wszystkie sam postulat dotyczący rozszerzenia bazy pracowni artysty plastyka (nowe etaty), choć jest to sprawa o zasadniczym znaczeniu.

W dyskusji na posiedzeniu podkreślano, że dalszy rozwój

propagandy wizualnej i pogładowej oraz w ogóle przemysłowej wymaga: aktywizacji komisji (zwłaszcza d.s. propagandy przemysłowej), systematycznej kontroli tych spraw w wydziałach (komisja winna

HIL, powołany w założeniu do działalności informacyjno-prasowej i organizowania propagandy wizualnej, zajmuje się praktycznie wyłącznie propagandą prasową.

W czasie obrad egzekutywy głos zabrał również z-ca kier. Wydziału Propagandy KW PZPR tow. M. Sambor. W wielu zakładach traktuje się propagandę wizualną formalnie (dekoracja), a nie od strony aktywnej, ubojawiających politycznie treści. Nie docenia się też jej znaczenia w sensie praktycznego pobudzenia ludzi do określonej działalności gospodarczej, nadsłownictwa przodujących pracowników itp. Propaganda wizualna powinna w większej mierze uwzględniać informację produkcyjną i służyć wykonywaniu planów, zadaniom podnoszenia jakości, ulepszeniu produkcji eksportowej itp.

Wnioski z dyskusji z uwzględnieniem kierunków dalszej pracy organizacji fabrycznej w HIL, omówił w końcowym wystąpieniu przewodniczącym posiedzeniu I sekretarz KF PZPR tow. Tadeusz Wachowski. M. in. wskazał na potrzebę doskonałości i zwiększania skuteczności oddziaływania propagandy wizualnej, która powinna również rozbudzać troskę o porządek i czystość w wydziałach. Do propagandy wizualnej należy także podchodzić z uwzględnieniem ekonomicznego punktu widzenia, dbać o właściwe i oszczędne wykorzystanie przeznaczonych na ten cel materiałów. Usprawnienie pracy Komisji Propagandy Przemysłowej wymaga reorganizacji jej składu.

Niezbędne są poza tym: podniesienie w wydziałach rangi propagandy wizualnej i ocena działalności zajmującego się nią aktywu. Stworzyć trzeba wreszcie minimum warunków do prowadzenia tzw. „dużej propagandy”, umieszczając artystę plastyka przy W-16. Niektóre formy propagandy wizualnej związanej z HIL, mogą być z powodzeniem wykorzystane w miejscu zamieszkania hutników tj. w dzielnicy Nowa Huta. (w)

Nie tylko od święta

bardziej zbliżyć swą działalność do terenu. Stwierdzono też, że w wydziałach zbyt słabo wykorzystuje się ludzi posiadających uzdolnienia i zamiłowanie do tego typu propagandy. W aktualnej sytuacji o wiele więcej można by zrobić gdyby w Wydziale W-16 doprowadzić do stworzenia realnego załóżka pracowni plastycznej. Postulowano bardziej operatywny a równocześnie i ofensywny charakter propagandy wizualnej wyrażający treści polityczno-społeczne, jak i propagandy przemysłowej łącznie z bhp. Zwracano również uwagę na to, że w istniejących warunkach Ośrodek Informacyjno-Prasowy

nie opóźniona jest w swoim zakresie robót termoizolacji, z powodu braku potencjału pracowniczego.

Sprężalnia powietrza jest już po pierwszych próbach rozruchowych. W sprężalni tlenu ponownie przeprowadzono rozruch sprężarki nr 1, zaś na sprężarce nr 2 notuje się opóźnienie wejścia do rozruchu, bo roboty montażowe jeszcze trwają.

Jak wynika z pobieżnego przeglądu prac i terminów, sytuacja na budowie Stalowni Konwertorowej i Tlenowni w dalszym ciągu nie może napawać optymizmem. I nie wszędzie, nie dla wszystkich wykonawców słowo mobilizacja oznacza rzeczywisty wysiłek, mający na celu sprawne i szybkie zakończenie spóźnionych robót. Nie wszyscy wymieniają przez nas, jako niestety — spóźnieni, poczuwają się do obowiązku powiadomienia naszej redakcji, jakie kroki podjęli dla przyspieszenia prac. To byłaby jedynie słuszna reakcja na krytykę, opartą o niezaprzeczalne fakty. (ik)

Mobilizacja obowiązuje

(Dalszy ciąg ze str. 1)

Co można w tej chwili zabrać do Stalowni? Na konwertytorze trwa rozruch urządzeń pod obciążeniem, na razie bez wymurówki, która zostanie wykonana później. Na kotle-utylizatorze zakończono roboty montażowe, odbywają się przeglądy Urzędu Dozoru Technicznego. Nadal trwają także końcowe roboty przy instalacji trawienia przeprowadzanej przez PIP; czeka grupa pracowników z „Energo pomiaru”, mająca wykonać trawienie kotła. Ciągłe nie ulega poprawie stan robot mikroniwelacyjnych i torowych. Za mały potencjał pracowniczy, wyraża opinię, że każdy z nich jest już na pełnej mobilizacji, a w szczególności do dyrektora tego przedsiębiorstwa inż. W. Vogta. Co będzie, gdy zaczną się mrozy? A ter-

min oddania Stalowni już za kilka tygodni!

Nie zostały jeszcze zakończone roboty budowlano-montażowe przy przepompowniach normalnej oraz wysokiego ciśnienia, związanych z głównym budynkiem Stalowni. Także nie są ukończone instalacje oczyszczania spalin. Uwaga PIP rzeszowski — niestety i dziś nie możemy napisać o usprawnieniu pracy naszego przedsiębiorstwa, mimo iż dyrektor Pieczara przebywa obecnie na budowie Stalowni. Także w Dolomitowni terminy są przesuwane przez tenże PIP.

W Tlenowni usunięto usterek w termometrach na bloku tlenowym, które przysporzyły niemało kłopotu. Poza tym na bloku trwają ostatnie stadia prób montażowych. Wiele jeszcze do zrobienia mają krakowski PIP, ZRW, Elmont. Szczegół-

nie opóźniona jest w swoim zakresie robót termoizolacji, z powodu braku potencjału pracowniczego.

Sprężalnia powietrza jest już po pierwszych próbach rozruchowych. W sprężalni tlenu ponownie przeprowadzono rozruch sprężarki nr 1, zaś na sprężarce nr 2 notuje się opóźnienie wejścia do rozruchu, bo roboty montażowe jeszcze trwają.

Jak wynika z pobieżnego przeglądu prac i terminów, sytuacja na budowie Stalowni Konwertorowej i Tlenowni w dalszym ciągu nie może napawać optymizmem. I nie wszędzie, nie dla wszystkich wykonawców słowo mobilizacja oznacza rzeczywisty wysiłek, mający na celu sprawne i szybkie zakończenie spóźnionych robót. Nie wszyscy wymieniają przez nas, jako niestety — spóźnieni, poczuwają się do obowiązku powiadomienia naszej redakcji, jakie kroki podjęli dla przyspieszenia prac. To byłaby jedynie słuszna reakcja na krytykę, opartą o niezaprzeczalne fakty. (ik)

700 mln zł oszczędności dzięki racjonalizatorstwu

Miernikiem wyników działalności racjonalizatorów w wielkim zakładzie przemysłowym jest zawsze ich wkład w obniżkę kosztów własnych produkcji i inwestycji. A w tym zakresie racjonalizatorzy HIL mają poważne sukcesy, o których warto powiedzieć obecnie, w przededniu zakończenia pięcioletki. Na jej początku racjonalizatorzy oraz Klub Techniki i Racjonalizacji w HIL podjęli zobowiązanie osiągnięcia w pięcioletki, dzięki projektom racjonalizatorskim, efektów ekonomicznych w wys. 300 mln zł. W okresie późniejszym zobowiązanie to zostało podwyższone do 500 mln zł, a w jego realizację włączyli się wszyscy racjonalizatorzy, stało się ono naszym zadaniem wszystkich kół KTiR. Warto dodać, że apel i zobowiązanie racjonalizatorów huty odbiło się szerokim echem w Klubach Techniki i Racjonalizacji w całym kraju, które poszły za tym przykładem.

Wykonanie tak poważnego zobowiązania wymagało systematycznej pracy techniczno-organizacyjnej oraz informacyjno-propagandowej komórek administracyjnych HIL, a także żywego zaangażowania szerokiego aktywu społeczno-politycznego. Dziś można już stwierdzić, że zobowiązanie to wyzwoliło ośmym inicjatywę racjonalizatorską, że przyczyniło się do dalszego spopularyzowania i rozwoju ruchu racjonalizatorskiego w hucie a nawet poza jej obrębem. Przyczyniło się do wprowadzenia nowych koncepcji technicznych, do skierowania wynalazczości na węzłowe problemy techniczne

Blżej P O P

Trwalo to wszystko bardzo długo. Oczywiście. Ale jakże mogło być inaczej...

Najpierw list otrzymał sekretarz. Był on adresowany do nadrzędnej instancji i Komisji Kontroli Partyjnej. Podpisani pod nim stwierdzali: „nadużyłcie stanowiska”, „nadużyłcie gospodarce”, „tłumienie krytyki”... Sekretarz nie miał do tych spraw określonego stosunku. Po prostu nie znał danej jednostki gospodarczej.

Zastanowił się. Jeszcze raz przeglądnął pismo. Nie, bez zbędnych w tym celu konfliktowej sytuacji, bez sprawdzenia zarzutów — nie można było zająć żadnego stanowiska.

Z kolei pismo czytał przewodniczący KKP. Ten — kojarzył już praktycznie tryb rozpatrywania sprawy. Na zarzut o nadużyciach mógł odpowiedzieć powołany w tym celu zespół fachowców. Odnotował sobie w notesie: „Powołać”. Tłumienie krytyki? — kto to sprawdził... Przeglądnął skład członków Komisji. „Ten — zajęty. Ten — wolny. Ten...” W notesie pojawiły się terminy i nazwiska tych, którzy mieli być wezwani na rozmowę.

I stało się. Teczka sprawy z każdym dniem bardziej pęczniała. Oświadczeń przybywało. Nadchodziły opinie. Ale oto zaczął się okres letni: urlopy. Wreszcie ten i ów chorował. Na horyzontu dnia pojawiały się kampanie. Pracę przerwały przygotowania do obchodu tradycyjnego święta. R. W.

Na koniec wreszcie i komisja dostarczyła protokół z badań. Można było postawić sprawę na zespole.

Zespół długo obradował. Po dwóch czy trzech godzinach okazało się, że — im dalej w las, tym cieńsza okazuje się nie zarzutów. Doszło do tego, że sprawa stała się przykładem powiadzenia, w myśl którego „góra urodziła mysz”.

Wstrząs obrazujący wielomiesięczne napięcie i podenerwowanie, rozlał się zwiastując na twarzach tych, którzy zaproszeni zostali na zespół KKP. Oni bowiem całe tygodnie żyli w niepewności: „Kto ma rację?”, „jak rozstrzygnęta będzie sprawa?” Brak stabilizacji w toku wyjaśniania spraw zawartych w liście, spekulacje, domysły, plotki — wszystko to paraliżowało pracę. Antagoniści — tylko pozornie utichli.

Czy słuszna jest w tym wypadku decyzja zespołu KKP: ze sprawą trzeba zejść do OOP. Tylko na własnym podwórku można regulować nieporozumienia narosłe w stosunkach międzyludzkich.

Jak najbardziej!

Podany tu przykład nie dotyczy żadnej konkretnej sprawy, jakkolwiek ilustruje wiele podobnych. Sensem jego jest jedno: OOP i POP powinny częściej zajmować się orzecnictwem partyjnym i same podejmować uchwały o karze. Wówczas ich praca, w sensie wychowawczym i profilaktycznym nabierze głębszego charakteru.

(Dalszy ciąg ze str. 1)

na 3,7 proc.), a niefractions wytopy wynoszą 6,5 proc. (limit wynosi 9 proc.). Pospolitych gatunków stali ST O, na które trudno znaleźć nabywców, nie ma w ogóle. Mimo tego od sąsiadów ze Zgniatacza dochodzą alarmujące wieści. Dużo wad materiałowych, dużo czyszczenia ogniwego! Trudności w pracy! Wnioski: wskaźniki, wskaźnikami, a sprawom ja k o s c i stali musi poświęcać się bez przerwy maksymalną uwagę.

Meldunki z wydziałów

ZWROT NA LEPSZE JUŻ DOKONANY

Krytyczna sytuacja panująca od pewnego czasu w Wydz. Walcownie Wstępnej zaczyna się przejaśniać. Załoga Zgniatacza wyszła już z zaległości, pracuje obecnie z niewielkimi nadwyżkami. Po 10 dniach listopada, zdolano wyprodukować dodatkowo ok. 700 ton kęsisk. Mobilizacja

trwa, a że ambicji walcownikom ze Zgniatacza nie zbývá, wierzymy w systematyczne likwidowanie niedoborów. Dla przypomnienia: od początku roku wynoszą one 24,7 tys. ton kęsisk.

Jednocześnie jednak kiepsko przebiega produkcja kęsów. Niedobór wynosi 2,4 tys. ton. Obu asortymentom musi być poświęcona jednakowa uwaga, o wsad bowiem dopominają się zarówno walcownia blach jak i Walcownia Drobnych Profili i Drotu. (jd)

jak wykonujemy? PLAN

TABELA WYKONANIA ZADAŃ PRZEZ HUTĘ DO 10 BM. WL.

	proc. planu		104
Zakład Mat. Ogniotrw.	92	prod. gotowa blacha ocynow. ogn.	118
wyroby szamotowe	53	prod. gotowa blacha ocynow. elektr.	99
wyroby zasadowe	103	prod. gotowa blacha trafo	72
dolomit prażony	103	Wydział Rur Zgrzewanych	75
wapno palone	116	rury prod. sur.	100
Zakład Koksochemiczny	94	prod. gotowa profile gęte	100
koks ogółem	91	Walcownia Drobna	50
koks wielkopiecowy	100	profile drobne sur.	66
smoła	83	prod. gotowa drut prod. sur.	94
benzol	104	prod. gotowa	92
siarczan amonu	102	Wydział W-1	97
Agglomerownia	99	prod. ogółem stal elektr. sur.	103
Wielkie Piece — surówka	75	odlewy stalowe	35
Wydział Przerobu Żużla	114	Wydział W-3	73
żużel granulowany	114	prod. ogółem	99
żużel pumeksovany	106	wyroby kute	109
Stalownia	106	odkwiki swob. kute	100
Wydz. Walcownie Wstępnej	102	konstr. stalowe	90
kęsiska prod. sur.	101	Siłownia	90
prod. gotowa	87		
kęsy prod. sur.	87		
prod. gotowa	87		
Walcownia Gorąca Blach	93		
prod. surowa	92		
prod. gotowa	93		
Walcownia Zimna Blach	99		
blacha czarna sur.	101		
prod. gotowa	101		
blacha ocynkowana	103		

wni, która przekroczyła plan o 2.300 ton spleku. Dobrze spisala się załoga Walcowni Zimnej Blach. W asortymencie blachy czarnej uzyskała ona nadwyżkę 84 ton, blachy ocynkowej — 144 ton. Równomierną pracą charakteryzuje też od dawna Wydział Rur Zgrzewanych. W listopadzie wyrażone jest wyprodukowanie ponad plan 2 km rur stalowych, przy jednoczesnym pełnym wykonaniu zadań w asortymencie profili giętych. Na wyróżnienie zasługują też załogi: Wydziału Dolomitowo Wapiennego ZMO (nadwyżki 76 ton dolomitu i 264 ton wapna), Wydziału Przerobu Żużla (nadwyżka pumeksu wynosi 1.120 ton, nie został jednak wykonany plan żużla granulowanego, niedobór — 6.137 ton), Odlewni Stalowa, WKS, Kuźni.

Są jednak i „cienie”. Planu nadal nie wykonuje załoga ZK. Niedobory są duże: 4.744 ton koksów ogółem i 6.724 ton koksów wielkopiecowego. Nie wiedzie się też wielkopiecowikom. Oto znowu do istniejących już niedoborów doszło w listopadzie 755 ton surowki. Nie wykonuje planu załoga Walcowni Gorącej Blach. Jej aktualny niedobór wynosi 3.074 ton blachy. Spowodowane to jest znacznym udziałem t. zw. produkcji „w toku” nie zaliczanej do końcowego wyniku.

Wszystkie załogi powinny bezwzględnie przystąpić do likwidacji zaległości. (jd)

(Dokończenie na str. 3)

Z dyżurów poselskich

Przedmiotem szczególnej troski posłów powinno być utrzymanie i pogłębienie więzi ze społeczeństwem. Trwałość kontaktów posłów z wyborcami jest niewyczerpanym źródłem siły i twórczej działalności Sejmu, najwyższego organu władzy państwowej — powiedział na posiedzeniu Sejmu w dniu 25. VI. br. prezes Rady Ministrów tow. Józef Cyrankiewicz.

Nic dodać nie ująć. Gdzież bowiem jak nie w codziennych kontaktach ze społeczeństwem, ze swymi wyborcami ma szukać poseł najbardziej bolących a często dręczących ich problemów.

Są różne formy kontaktów. Jedną z tych form to organizowane przez Komitety Frontu Jedności Narodu spotkania posłów, radnych z wyborcami. Na spotkaniach tych społeczeństwo zgłasza swoje uwagi i spostrzeżenia, domagając się w wielu wypadkach pomocy w załatwieniu takich czy innych problemów, występujących w danym rejonie czy środowisku.

Wobecnej chwili przebiegają na terenie miasta Krakowa oraz w naszej dzielnicy spotkania, w czasie których społeczeństwo zwraca się do posłów i radnych wymagając od nich rozliczenia się z realizacją wniosków i postulatów zgłoszonych w okresie kampanii wyborczej. Spotkania te odbywają się i powróćmy do nich w niedługim czasie. Dzisiaj chciałbym przedstawić swoje uwagi na temat innej formy bezpośredniego kontaktu posła z wyborcami. Chodzi mi mianowicie o przyjmowanie wniosków, skarg i zażaleń w czasie dyżurów poselskich.

Co tydzień przez skromny gabinet -v-ve przewodniczącego Prezydium DRN w Nowej Hucie, gdzie pełnią dyżury poselskie, przewija się średnio 20 obywateli nowohuckiej dzielnicy, wśród których znajdują się także i mieszkańcy starego Krakowa. Częstokroć są to ci, którzy uczestniczą w spotkaniach środowiskowych, nie zawsze mają odwagę publicznego wypowiedzenia się. Nie zawsze atmosfera zebrania czy też spotkania w szerszym gronie sprzyja mowieniu o sprawach osobistych i najbardziej intymnych. Tu w spokoju i ciszy czterech ścian wnosi się skargi i prośby o pomoc w sprawach, których wachlarz i różnorodność jest wprost zadziwiająca. Co najczęściej występuje w czasie rozmów?

Są to sprawy mieszkaniowe: brak własnego kąta, trudne współżycie z współlokatorem. Cto problemy wielu interesantów. Nie rzadko są to również konflikty rodzinne: mąż odbywa karę więzienia — żona z kilkorgiem dzieci pozostała bez środków do życia. Potrzebuje doraźnej pomocy, potrze-

buje również stałej pracy o którą dla kobiet nie zawsze jest łatwo w naszej dzielnicy. Oto stary rolnik wywłaszczony z gruntu, nie może dobić się przyznania mu renty. Często są to sprawy podatkowe. Nieliczni zresztą na terenie naszej dzielnicy przedstawiciele rzemiosła lub też drobni kupcy uważają, że wymierzony im podatek przez odnośny referat Prezydium DRN jest najsprawiedliwszy. Z tymi wszystkimi problemami przychodzą przekonani, że tu właśnie sprawa ich zostanie ostatecznie i co najważniejsze — pozytywnie załatwiona.

Kazimierz Kurasz — poseł na Sejm PRL

Codziennie, ludzkie sprawy

Zachodzi pytanie: czy zawsze są możliwości pozytywne załatwienia prośby obywatela, który swój problem przedstawia jako jedyny, niepowtarzalny i najważniejszy? I tu z góry należy powiedzieć, że nie wszystkie sprawy wnoszone na ręce posła są możliwe do załatwienia. Najwięcej kłopotów następczą interwencje mieszkaniowe. No bo jak pomóc małżeństwu N. N., które prosi o pomoc w uzyskaniu mieszkania z budownictwa komunalnego, skoro ich zarobki przekraczają i to poważnie, zakreślone przepisem prawnym kwotę 1.500 zł na jednego członka rodziny?

Wielu obywateli przychodzi ze sprawami ważnymi dla nich osobiście lub też w sensie publicznym. Zjawiają się niektórzy z nich nie wyczerpując uprzednio możliwości załatwienia ich problemów przez odnośną jednostkę administracyjną lub też kierownictwo w miejscu pracy. Dużo tych spraw, z powodzeniem mogłoby być załatwionych od ręki przez kolektywy zakładów pracy, przez Prezydium DRN czy inne instytucje naszej dzielnicy. Często bywa tak, że interweniując w sprawach w których proszony jestem o po-

Zasłużyli na pochwałę

Dla uczczenia 48 rocznicy Rewolucji Październikowej załoga Wydziału Magazynu W-93 zobowiązała się pracować społecznie poza godzinami pracy 487 roboczogodzin. Jak nas informują: grupowy partyjny przy W-93 — **E. Grudzień**, mąż zaufania — **P. Barczyk** i przewodniczący koła ZMS — kol. **W. Bugajski** zobowiązanie to zostało zrealizowane z nadwyżką 218 roboczogodzin i przysporzyło naszej hucie poważne oszczędności.

moc — słyszę zdziwione zapytanie: „Dlaczego ów N. N. nie przyszedł od razu do nas (do rady zakładowej, kierownictwa szkoły, spółdzielni pracy itp.) przecież byśmy to od razu załatwili!”

Nie znaczy to jednak, że wszyscy przychodzący ze swymi bolączkami w pierwszej kolejności trafili do posła. Bywają również fakty o których przykro mówić i pisać. Obywatel domagający się załatwienia swej sprawy — a często i prostej sprawy zbywany jest niczym, odsyłany od urzędu do urzędu, z jednego referatu do drugiego, traktowany jak intruz i natręt. I tu się wyłania konflikt na linii urząd i obywatel.

Jak nazwać na przykład taki typowy fakt biurokratyzmu. Od momentu przydziału

uskładanych na zapłacenie kaucji jest często chowane w przysłowiowych pończochach, zamiast być w biegu i rodzic nowe złotówki? Kto tu ponosi straty? Oczywiście państwo i obywatel. Określenie skandal jest zbyt łagodne przy tak przewlekłym i niczym niezasadnym załatwianiu sprawy.

A oto inny przykład: czy reperacja windy w bloku nr 7, w osiedlu Centrum A, wymaga aż interwencji poselskiej? A jednak grupa mieszkańców zdeprymowana bezskutecznością swych skarg i interwencji, przyszła na dyżur poniedziałkowy. Również zalane wodą piwnice w bloku nr 17 w osiedlu Na Stoku doczekały się interwencji poselskiej. A wspólne liczniki gazowe i bloki „Domino” bez piwnic w osiedlu Bieńczyce Nowe? Załatwienie tych spraw ciągnie się od dwóch lat i stanowi zarzewie niezgody i ciągłych konfliktów pogarszających stosunki międzyludzkie.

Problemy — problemki. Sprawy — sprawki. Przykłady można mnożyć w nieskończoność. Czy wszystkie z nich są do załatwienia? Na pewno nie. Zjemy w ciekawych i burzliwych czasach. Samo życie rodzi co dzień i co chwilę nowe narastające problemy. Ale wspólne zaangażowanie wszystkich — od posłów, poprzez radnych, aż do działaczy komitetów osiedlowych — pomoże nam na pewno w załatwieniu wielu ludzkich spraw. Trzeba tylko z uwagą wsłuchiwać się w głosy ludzkie, umieć odróżnić ziarno od plew, demagogię od realności, a co najważniejsze: mieć dla wszystkich serce i miłość prawdziwego społecznika.

Spotkanie w redakcji „Głosu“

Gościliśmy węgierskich dziennikarzy

W minionym tygodniu odwiedziła Hutę im. Lenina grupa węgierskich dziennikarzy. Wizyta ta była dla naszej redakcji — z której pracownikami spotkali się przedstawiciele bratniej prasy tym ciekawsza, że wszyscy oni reprezentowali gazety zakładowe. Była więc okazja do przedyskutowania wspólnie interesujących dziennikarskich problemów i oczywiście — wymiany doświadczeń.

Towarzysze z budapeszteńskich gazet zakładowych — Lajos Scepányi, Ferenc Vagner, Erzsébet Vicsian, Andre Lovas i Imre Vereb — przybyli do Polski na zaproszenie Klubu Redaktorów Prasy Zakładowej i Zespołu Prasowego CRZZ. W czasie pobytu w Nowej Hucie towarzyszył im kierownik Zespołu Prasowego CRZZ tow. **Miroslaw Karzewski**.

Niezależnie od zwiedzenia kombinatu, rozmów z dziennikarzami „Głosu”, goście nasi uczestniczyli również w interesującym spotkaniu z członkami związkowego kierownictwa HIL, przewodniczącym Zarządu Fabrycznego ZMS oraz kierownikiem Ośrodka Propagandy Partyjnej przy KF.

Jakie sprawy najbardziej ciekawiły węgierskich gości? Oczywiście, w pierwszym rzędzie, nasz kombinat i jego rozwój. Węgry nie posiadają tak wielkiej huty. Jednakże

problematyka stosunków międzyludzkich, życia społecznego, podejmowanych przez gazetę najistotniejszych zagadnień; rola i stosunek do krytyki, do współpracy z korespondentami, do załatwiania w drodze interwencji bolączek poruszanych w listach czytelników — wszystko to, jak się okazało, nie tylko przypomina doświadczenia naszych przyjaciół, lecz w wielu wypadkach zupełnie się z nimi pokrywa.

Wspólne też są dążenia pracowników węgierskiej prasy fabrycznej. Im też chodzi o to, żeby maksymalnie rozwijać inicjatywę ludzi pracy, żeby prasa stanowiła piętną oręż w kojarzeniu opinii pracujących i kierownictwa.

Spotkanie z naszymi gośćmi miało bardzo serdeczny i przyjacielski charakter. Wspólne więzi internacjonalistyczne, zacieśnianie solidarności i braterskich stosunków na tle wzajemnego poznawania własnych konkretnych doświadczeń, dyskusowanie organizatorskiej roli pism zakładowych mających największy wpływ na kształtowanie codziennej pracy załóg w zakładach, na pewno sprzyjać będzie dalszym kontaktom, wzajemnym wizytom i popularyzowaniu dorobku reprezentowanych przez dziennikarzy branż przemysłu i przedsiębiorstw. (w)

700 mln zł oszczędności dzięki projektom racjonalizatorskim

(Dokończenie ze str. 2)

huty. Na pomysły przebieg realizacji ambitnego zamierzenia wydatny wpływ miało opracowywanie tematyki racjonalizatorskiej oraz przeprowadzenie dokładnej oceny technicznej i ekonomicznej projektów wynalazczych.

Przywykliśmy już każde osiągnięcie ilustrować cyframi, bo one mówią najbardziej o prawdziwych wynikach. Tak więc realizacja zobowiązania przyniosła w r. 1961 — 80.194 tys. zł, w r. 1962 — 160.402 tys. zł, w r. 63 — 168.445 tys. zł, w r. 64 — 162.472 tys. zł, zaś w 3 kwartałach br. już 131.893 tys. zł. Łącznie do chwili obecnej zobowiązanie zostało wykonane w wys. przeszło 703.408 tys. zł. Jest to więc wysokie przekroczenie pierwszego zobowiązania podjętego przez racjonalizatorów HIL u progu kończącej się pięcioletki i wykonanie jego na dzień kształtuje się na poziomie 140 proc.

Na pewno interesujące będzie wymienienie wydziałów huty, z których racjonalizatorzy znaleźli się w czołówce. Najwięcej efektów przys-

porzili hucie racjonalizatorzy ze Stalowni, a ich udział w realizacji zobowiązania sięga przeszło 109 mln zł. Pośród produjących wyróżniają się również racjonalizatorzy z Wydziału Wielkopiecowego, obu Walcowni — Gorącej i Zimnej. Najślabiej natomiast wypadły Zakład Koksochemiczny, Aglomerownia i Transport Kolejowy.

Warto jeszcze nadmienić, iż zobowiązanie przyczyniło się poważnie do obniżki kosztów inwestycyjnych, tak istotnej w ciągłej rozbudowującej się hucie. Przyniosło ono bowiem 161,6 mln zł oszczędności.

Doświadczenia uzyskane w trakcie wypracowywania zobowiązania racjonalizatorów posłużą do przygotowania nowych zobowiązań na następny okres pięcioletni. Z inicjatywą ich podjęcia wystąpił już KTiR oraz Pion Gł. Inżyniera ds. Techniki w HIL, a koła KTiR oraz kierownictwa wydziałów i aktyw społeczny prowadzą prace przygotowawcze do nowych zobowiązań, łącząc je z przygotowaniem do Kongresu Techników Polskich.

opr. ik.



Plac Centralny w jesiennej szacie...

Fot. ST. GAWLIŃSKI

Mgr inż Bohdan Kołomyjski
— naczelny dyrektor HIL

Huta im. Lenina a uchwały IV Plenum KC PZPR

rentowności produkcji kęsisk, profilu drobnych i kęsów. Niewłaściwy układ cen, nie uwzględniający narastającej racochłonności i kosztów jednostkowych wyrobów w miarę przedłużania cyklu produkcyjnego, powodował nieraz pozorny statystyczny spadek wydajności pracy w hucie, mierzonej ilością zatrudnienia w zakresie produkcji towarowej w stosunku do jej wartości.

W tej sytuacji huta wielokrotnie przeprowadzała szczegółową analizę kształtowania się cen wyrobów hutniczych oraz występowała z odpowiednimi propozycjami do władz nadrzędnych, postulując zróżnicowanie cen zbytu na stal i półwyroby hutnicze zależnie od gatunku, jakości i racochłonności wyrobów, jak również wykazując niewłaściwość stosowania mierników wartości produkcji towarowej i globalnej dla celów gospodarki w zakresie limitów zatrudnienia i funduszu plac oraz proponując przyjęcie dla tych celów wskaźników przeliczeniowych produkcji, uwzględniających jakość i racochłonność wyrobów.

Stosowanie do wyników powyższego rozważania, huta stosowała już od roku 1963 dla celów wewnętrznych wskaźniki przeliczeniowe dla niektórych asortymentów produkcji jako nieodzowne bodźce zachęcające do produkcji trudnych wy-

robów, poprawy jakości i podniesienia uzysków. Np. rozszerzonym zarządzeniem wewnętrznym nr 36 z dnia 16. IX. 1964 r. huta ustaliła aktualny wykaz obowiązujących w niej gatunków stali, symboli, grup statystycznych, normatywow procentowych odpadów, wybraków i uzysków oraz grup obliczeniowych. W wykazie tym poszczególne gatunki stali zostały zakwalifikowane — zależnie od trudności technologicznych wytapiania stali — do grup trudnościowych I—IV, przy czym dla każdej z tych grup został ustalony odpowiedni współczynnik przeliczeniowy.

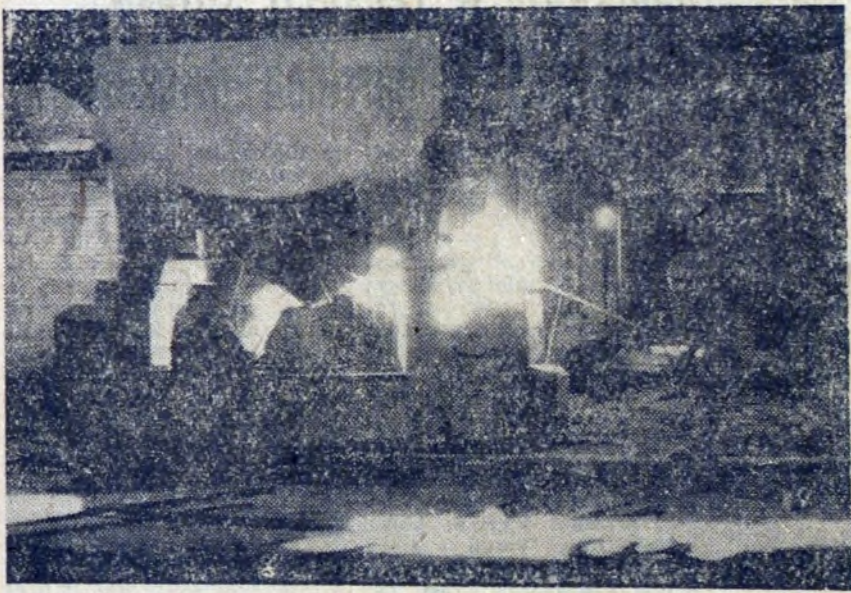
WZAKRESIE ROZWOJU NAUKI I TECHNIKI huta ujmuje w swoich planach rozwoju techniki, postępu techniczno-ekonomicznego i przedsięwzięć techniczno-organizacyjnych zadania z zakresu doskonalenia i modernizacji produkcji, a w szczególności podnoszenia jej jakości, przy zwróceniu szczególnej uwagi na efektywność, jak również wdrażania do produkcji najnowszych osiągnięć nauki i techniki oraz usprawnień techniczno-organizacyjnych, dążąc równocześnie do pełnego, racjonalnego wykorzystania środków Funduszu Postępu Techniczno-Ekonomicznego na sfinansowanie szczególnie ważnych prac badawczych, konstrukcyjnych i doświadczalnych. Dla przykładu podaje się, że w planie postępu techniczno-ekonomicznego i zamierzeń organizacyjno-technicznych na rok 1965 zostało zamieszczonych 680 zadań i przedsięwzięć. Ponadto huta utrzymuje ścisłą współpracę z Akademią Górniczo-Hutniczą przy rozwiązywaniu swoich zasadniczych problemów techniczno-organizacyjno-organizacyjnych. Współpraca ta ma również formę stałej, wzajemnej wymiany doświadczeń. Również prowadzi współpracę z instytutami, jak np. Instytutem Metalurgii Żelaza w Gliwicach. Należy nadmienić w szczególności, że przygotowuje się i opracowuje obecnie kompleksowy plan podniesienia jakości produkcji.

(Dalszy ciąg nastąpi)

(Dokończenie ze str. 1.)

nierównej racochłonności i rentowności jednostkowej poszczególnych wyrobów, wprowadzenie ogólnie zmiany planów produkcji asortymentowej powodowały niejednokrotnie, całkiem niezależnie od huty, zaburzenia i trudności w osiągnięciu planowanej akumulacji. Huta walczyła usilnie z wprowadzaniem do planu tzw. produkcji „nienomenklaturowej” nie posiadającej pokrycia w ilościach i cenach. Huta występowała również do władz nadrzędnych z wnioskami o ustalanie na dłuższy okres niż rok wskaźnika procentowego podziału amortyzacji z równoczesnym jego podwyższeniem, jako niezbędnego warunku prowadzenia przez hutę długofalowej prawidłowej polityki w zakresie gospodarki remontowej. Konieczne to było dla utrzymania stale zwiększającego i starzejącego się parku maszyn i urządzeń w stanie sprawności technicznej, niezbędnej dla wykonania zadań produkcyjnych i zabezpieczenia należytych warunków ochrony zdrowia i życia pracowników. Żywimy nadzieję, że te postulaty huty będą mogły być realizowane w myśl uchwał IV Plenum.

SZCZEGÓLNE ZNACZENIE mają wytyczne uchwały IV Plenum dotyczące ustalania i stosowania cen, jako niezwykle ważnego instrumentu w zakresie dostosowywania asortymentów i wielkości produkcji do rzeczywistych potrzeb gospodarki narodowej oraz oddziaływania na obniżanie kosztów własnych. Dotyczycająca struktura cen zbytu wyrobów hutniczych odlegała niejednokrotnie daleko od rzeczywistej kalkulacji kosztów, stwarzając niekiedy niebezpieczne antybożce ekonomiczne w zakresie produkcji wyrobów o wyższym stopniu przetworzenia i w rezultacie racochłonności. Np., obowiązująca struktura cen zbytu wyrobów walcowanych faworyzuje wyroby płaskie na niekorzyść wyrobów profilowych. Znajduje to wyraz w wysokiej rentowności produkcji blach oraz nieproporcjonalnie niskiej



W hali Stalowni Martenowskiej trwa codzienna, trudna praca, od której w dużej mierze zależą wyniki produkcyjne huty. Liczymy na dalszą poprawę wyników jakościowych naszych stalowników.

ot. B. Dziekan

Ważna narada w HiL

Harcerstwo - nowy partner w wychowaniu młodzieży szkół przyzakładowych

10 bm. odbyła się w naszej hucie w ZF ZMS narada przedstawicieli MPC, zjednoczeń podlegających temu Ministerstwu, Głównej Kwatery ZHP oraz Chorągwi Krakowskiej i ZG ZZH. Naszą hutę reprezentowali: dyrektor pracy inż. mgr ST. SUCHONSKI, kier. Ośrodka Szkoleniowego tow. J. KASPROWSKI, dyr. ZSZ dla Młodocianych tow. E. GEDEK, przew. ZF ZMS tow. A PESZKO. Naradę prowadził przedstawiciel MPC tow. dyr. KOWAL. Jej celem było omówienie ważkiej sprawy wprowadzenia do szkół przyzakładowych

przemysłu ciężkiego nowego partnera ZMS w wychowywaniu młodzieży — Związku Harcerstwa Polskiego.

Nie trzeba chyba szeroko uzasadniać czym podkrotowana jest ta decyzja. Harcerstwo spełniało i spełnia obecnie bardzo doniosłą rolę w wychowywaniu oraz kształtowaniu postaw młodego pokolenia. Dysponuje ono poza tym szeregiem specyficznych i — powiedzmy otwarcie — niezwykle atrakcyjnych dla młodzieży form pracy. Harcerstwo może więc odegrać w wychowywaniu młodzieży szkół przyzakładowych resor-

tu MPC. równie ważną rolę jaką odgrywa we wszystkich innych placówkach szkolnych: podstawowych, licealnych, zawodowych.

Podkreślano szczególnie szansę tworzenia nowej tradycji specjalistycznych drużyn ZHP, podobnie jak to działa się kiedyś z drużynami żeglarskimi, lotniczymi, motorowymi itp. Obecnie otwiera się przed harcerstwem możliwość wypracowywania takiej samej tradycji w zakresie drużyn ratownictwa gazowego, sanitarnych, obrony (TOPL) i innych. Tego rodzaju własne drużyny będą tworzone już w najbliższym czasie w naszej hucie, obejmując swym zasięgiem młodzież dwóch najniższych klas ZSZ dla Młodocianych (do lat 16).

Czy jesteśmy przygotowani do wprowadzenia harcerstwa w szkołach przyzakładowych? Z wypowiedzi na naradzie wynika, że tak. Mamy w hucie wśród pracowników kadre instruktorską, w opracowywaniu jest już program działania dostosowany do specyfiki hutniczej, Z inicjatywy resortu i Głównej Kwatery ZHP planuje się zorganizowanie seminarium kursu dla drużynowych i zlotu aktywu.

Naradę zakończyło uroczyste powołanie Harcerskiej Rady Hutniczych i Górniczych Szkół Zakładowych resortu MPC. W jej skład weszli m. in. przedstawiciele zjednoczeń, harcerstwa, większych zakładów przemysłowych. Naszą hutę reprezentuje w Radzie tow. E. GEDEK — dyrektor ZSZ dla Młodocianych.

(jd)

Gimnastyka dla narciarzy

Z ceną inicjatywą zorganizowania ćwiczeń gimnastycznych dla mikośników „białego szaleństwa” wystąpiła komisja narciarska Oddziału PTTK HiL. Aby w pełni wykorzystać sezon zimowy na uprawianie pięknej dyscypliny sportowej — jaką jest narciarstwo, trzeba posiadać dobrą kondycję. Uzyskać ją można przez branie udziału w ćwiczeniach gimnastycznych, prowadzonych przez doświadczoną instruktora wychowania fizycznego mgr Jana Chomę.

Treningi odbywają się w każdy poniedziałek od godz. 20.00 i czwartek od godz. 18. w sali gimnastycznej szkoły nr 80 w Nowej Hucie na os. „Na Skarpie”.

(jd)

Aby nie czuli się zapomniani...

Znaczną rolę odgrywa też otwarty przy ZLZ oddział rehabilitacji zawodowej, świadczący niemałe usługi również dla rencistów.

Tradycyjnie już organizacja związkowa wspólnie z administracją zakładu łoży na rzecz rencistów, byłych pracowników HiL poważne kwoty. Wystarczy powiedzieć, że tylko w ub. roku wydatkowano na ten cel sumę przekraczającą pół miliona złotych. Ze szczególnym uznaniem ze strony rencistów spotykają się takie formy świadczeń, jak: organizowanie bezpłatnych wczasów leczniczych i wypoczynkowych, wycieczek, wydawanie skierowań na leczenie sanatoryjne, odwiedzanie chorych w szpitalach, wysyłanie dzieci rencistów i b. pracowników huty na kolonie letnie oraz obozy wypoczynkowe. Niejednokrotnie pisaliśmy o tym w gazecie, wiele miłych słów padło też ze strony rencistów na spotkaniach z kierownictwem HiL.

Jakie dalsze świadczenia otrzymują na przyszłość stałą „zieloną drogę”? A więc ekwiwalent pieniężny za 2 tony węgla rocznie dla rencistów, wdów po rencistach i sierot do lat 14. Wyplaty dokonywane są dwa razy w roku. Przyjęto zasadę, aby każdy pracownik odchodzący na rentę otrzymywał odprawę w kwocie 500 złotych. Wręczanie tej kwoty oraz ewentualnie innych jeszcze upominków następuje na wydziałowych posiedzeniach KSR, względnie na naradach wytwórczych, w sposób miły i uroczysty.

Każda rodzina rencisty i po b. pracowników HiL, zamieszkała na terenie Krakowa ma prawo do bezpłatnego przydziału 150 kg ziemniaków rocznie, a zakład z własnych środków zapewni dowóz ziemniaków do miejsca zamieszkania rencisty. Nadal udzielane będą zapomogi dla najbardziej potrzebujących pomocy materialnej osób. Wnioski w tej sprawie powinien składać zespół opieki w Radzie Zakładowej HiL. Wnioski dla członków Zw. Zaw. przedkładać powinna Rada Oddziałowa Rencistów.

W dalszym ciągu kontynuowane bę-

dzie kierowanie rencistów i członków rodzin po b. pracownikach HiL na wczasy lecznicze i do sanatoriów, przy przyjęciu zasady, że forma tego świadczenia jest zawsze bezpłatna. Rencistom, członkom Zw. Zaw. kierowanym na wczasy FWP i wczasy lecznicze pokrywa się koszt przejazdu w jedną stronę. Całkowicie bezpłatne jest korzystanie z własnych ośrodków wypoczynkowych huty — łącznie z przejazdem. Organizowane też będą nadal dla rencistów wycieczki.

NA TYM JESZCZE NIE KONIEC. Bardzo miło nam napisać i o korzyściach przynoszonych rencistom z okazji „Dnia Hutnika” (wysokość nagród ustala każdorazowo KSR huty na wniosek Rady Zakładowej). Z okazji Nowego Roku i „Dnia Hutnika” wypłacać się będzie zapomogi wdowom i dzieciom do lat 14 po zmarłych w wypadkach pracownikach HiL. Wysokość tych zapomóg ustala Prezydium Rady Zakładowej HiL. Wydziały i rady zakładowe obowiązane są do ołoczenia rencistów i członków rodzin po b. pracownikach troskliwą opieką. M. in. powinny one utrzymywać kontakt z rencistami oraz orientować się w ich warunkach życiowych, udzielać we własnym zakresie pomocy, przedstawiać wnioski zespołowi opieki w sprawie niezbędnej pomocy przekraczającej własne możliwości, zapraszać rencistów na uroczystości i imprezy organizowane przez wydziały. Mieszkańcy, dokonując podziału mieszkań, należy w miarę możliwości uwzględnić rencistów zamieszkałych w hotelach pracowniczych HiL.

Miłym, na pewno godnym przykłaśnięciem akcentem jest też rozważanie włączenia się Huty im. Lenina do społecznej akcji budowy „Domu Spokojnej Starości” w Krakowie np. poprzez zakup pewnej ilości garsonier dla rencistów-hutników, którzy nie mają rodzin.

JAK Z TEGO WIDAC zrobiono dla naszych b. współpracowników niemało. Pomoc ujęta została w ściśle określone, konkretne ramy. To bardzo dobrze, ale to jednocześnie jeszcze nie wszystko. Pamiętajmy, że ludziom tym potrzebna jest nie tylko pomoc materialna, ale nasza szcera, serdeczna życzliwość. Nasze serca, nasz uśmiech!

(jd)

KRONIKA KOMBINATU

Mniej lekkomyślności, więcej znajomości przepisów

Jak wynika z analizy służby BHP, ilość wypadków w okresie trzech kwartałów br. w porównaniu z analogicznym okresem minionego roku spadła o 3,8 proc. Nie dotyczy to jednak wszystkich kategorii wypadków. Np. w grupie wypadków z przerwą w pracy do 3 dni notuje się obniżkę o przeszło 7 proc., w kategorii wypadków ciężkich (powyżej 23 dni choroby) wzrost o 7,5 proc., w grupie wypadków inwalidzkich obniżkę o 38,9 proc., a śmiertelnych — wzrost o 50 proc.

Do przodujących wydziałów pod względem bhp zaliczamy: Wielkie Piece, Walcownię Drobnych Profilów, Wydział Transportu Kolejowego, Wydział Rur Zgrzewanych i Wydział Walcowni Wstępnych. Wzrost wypadkowości notuje się natomiast w Walcowni Blach Gorących (o ponad 100 proc.), w wydziałach Pionu Głównego Energetyki, Zakładzie Koksochemicznym i w Stalowni.

Największy udział w przyczynach bezpośrednich wypadków w pracy miały mechanizmy, manipulowanie przedmiotami i materiałami niebezpiecznymi. Z grupy przyczyn pośrednich wynika natomiast, że zasadnicze źródła wypadków tkwią w niedostatecznej organizacji pracy i zaniedbaniach przez personel techniczny nadzoru nad warunkami pracy. Dowodem tego jest to, że 64,9 proc. wypadków związane były z nieprawidłowymi metodami pracy. Zasadniczą zatem sprawą rzutującą na wypadkowość, winna być uporczywa walka o wykorzystanie wadliwych metod pracy.

Pamiętaj, że oszczędzając prąd w mieszkaniu — przyczyniasz się do usprawnienia gospodarki narodowej.

NIE TAK ŁATWO odpowiedzieć na pytanie, jakie właściwie są nasze stołówki w hucie. Dobre czy złe? Problem bowiem jest trudny i — powiedzmy szczerze — bardzo skomplikowany. Wiadomo: trudności zaopatrzeniowe (mięso!), nienajlepsze wyposażenie placówek żywienia zbiorowego, brak fachowego personelu, niskie płace. To wszystko rzutuje na poziom usług świadczonych przez stołówki i bufety OZR HiL. Ale jednocześnie nie może to stanowić usprawiedliwienia licznych zaniedbań i usterek, typu subiektywnego, które mogą i powinny być usunięte.

A więc co zanotowały w swych protokołach pokontrolnych ekipy działające w naszej hucie pod egidą Rady Zakładowej HiL? Od razu musimy zastrzec się, że były liczne wypadki pozytywnych, zupełnie dobrzych wyników tych lustracji. Pięknie świadczy to o pracy niektórych stołówek w hucie. Ale ponieważ nie o „laurkę” tutaj chodzi, ale o poprawę stylu pracy i o wyższy poziom usług, skupimy tym razem uwagę na negatywach. Po to oczywiście, aby dopomóc OZR-owi HiL w dokonaniu zmian na lepsze.

STOŁÓWKA NR 1 NA TERENIE WALCOWNI GORACEJ BLACH. Stwierdzono tutaj, że waga dziesiętna, na której waży się produkty żywnościowe, nie jest wytarowana. Różnica wynosi in plus ok. 200 g. Zważono 6 kg pieczeni wołowej, z czego mają być utworzone 83 porcje a 75 g. Niestety waga 1 porcji wynosiła tylko 72 g. Różnica nby nie wielka, ale przy dużej ilości dań mięsnych, strata dla konsumentów jest ewidentna. Stwierdzono poza tym brak jednej karty zdrowia u personelu, kiepskie zaopatrzenie apteczki, konieczność wymalowania ścian kuchennych, niekonkretne odpowiedzi kierownictwa na wpisy w książce życzeń konsumentów. Usterki te — należy podkreślić niewielkie — mogą być szybko i bez komplikacji usunięte.

STOŁÓWKA NR 11 NA TERENIE WALCOWNI ZIMNEJ BLACH. Kontrolę przeprowadziła tutaj w dniach 15 i 16 września ekipa PIH, wskutek zresztą ciągłych interwencji konsumentów, silarzających się na systematycznie pogarszającą się jakością potraw i napojów. Słuszność tych skarg znalazła w całej rozciągłości potwierdzenie w przeprowadzonej

Wyniki społecznych kontroli

Zaniedbania w stołówkach i kioskach muszą być usunięte

kontroli. Oto jej wynik. Na ogólną ilość 6 potraw, jakimi w czasie inspekcji dysponowała stołówka, a które poddano ocenie jakościowej, 3 otrzymały oceny niedostateczne, a 3 — dostateczne.

Wpłynęła na to przyrzadzanie potraw niezgodnie z obowiązującymi recepturami. Za jakość potraw odpowiedzialna była szefowa kuchni Maria Wierzbza. Stwierdzono również, że personel stołówki oszukuje konsumentów na wadze podawanych potraw. Kontrolnemu przeważeniu poddano 4 porcje kotleta mielonego z ziemniakami i kapustą, w wyniku czego na wszystkich tych potrawach stwierdzono pokazne niedowagi. 4 porcje ziemniaków ważyły łącznie 865 g, czyli brak było 335 g, 4 porcje kapusty kiszonej, zasmażanej ważyły łącznie 470 g zamiast 600 g, czyli mniej o 130 g, 4 porcje kotleta mielonego ważyły 380 g zamiast 400 g. Porcją waniem kapusty i ziemniaków zajmowała się pomoc kuchenna Julia Blak, natomiast wykonywaniem kotletów — szefowa kuchni Maria Wierzbza. Na tym nie koniec, krytycznej uwagi dotyczyć również stanu sanitarnego pomieszczeń kuchennych oraz sali konsumpcyjnej (uraga on podstawowym wymogom bhp).

W czasie kontroli dokonano wyrównowego porównania stanu towarów znajdujących się w magazynie z kartoteką magazynową. Stwierdzono niesłaby różnic. m. in.: nadwyżkę 1 kg masła, nadwyżkę 0,5 kg mięsa, brak 0,8 kg kiełbasy zwyczajnej, 1,2 kg pomidorów na sałatkę i 1,4 kg pomidorów na zupę. Za stan magazynu odpowiedzialna jest magazynierka Zofia Świsłak.

Kontrolując książkę skarg i wniosków zauważono w niej 10 skarg na złą jakość i zaniżoną gramaturę wydawanych potraw i napojów. Stąd wniosek wysnuty przez kontrolerów PIH, że stan stołówki w czasie inspekcji nie jest dziełem przypadku, lecz świadczy o niewłaściwej pracy personelu. Dlatego wystąpiono o udzielenie dyscyplinarnych kar niektórym pracownikom, dodając jednocześnie ostrzeżenie, że w przypadku powtórnego stwierdzenia podobnych uchybień, sprawa przeciwko winnym zostanie skierowana na drogę postępowania karnego.

KIOSK NR 14 W WYDZ. WIELKIE PIECE. Pierwsze, na co zwróciła uwagę trójka społecznych kontrolerów, to późne i nieregularne dostarczanie pieczywa. Dalej, stwierdzono, że w sprzedaży była tylko kiełbasa zwyczajna, podczas gdy w lodówce znajdowały się także wędliny jak głowizna, boczek oraz 11 kg szynki konserwowej. Według oświadczenia kier. kiosku Władysława Kota, szynka miała być już częściowo sprzedana i pozostawiona w lodówce na przechowanie, a pięciokilogramowa puszka była zachowana na czas braku wędlin. Postanowieniem komisji wszystkie znajdujące się w lodówce wędliny zostały wyłożone na ladę do sprzedaży.

NA TYCH PRZYKŁADACH może już poirzestaniemy. Świadczą one, że w naszych stołówkach, bufetach i kioskach nie najlepiej się dzieje. Kontrole są więc jak najbardziej potrzebne. Ale też jedna uwaga: nie zawsze społeczna ekipa działająca pod egidą Rady Zakładowej HiL wykazuje dość kwalifikacji i doświadczenia, aby przeprowadzić wnikliwą, wszechstronną kontrolę. Przykład — wyniki lustracji przeprowadzonej przez PIH w stołówce nr 11. Wniosek? Niezależnie od kontroli we własnym hutniczym zakresie, konieczna jest stała pomoc ze strony fachowców. Dobro konsumentów tego wymaga.

Do problematyki żywienia zbiorowego w HiL powrócimy jeszcze niebawem na łamach „Głosu”.

SPORT

Zwycięstwo nie przyszło łatwo

To był nadspodziewanie dobry mecz. Bokserzy Wybrzeża Gdańsk, w tym roku nie odgrywający poważniejszej roli w mistrzostwach I ligi, stawiali ostry opór drużynie mistrza Polski. Przyjechali do Nowej Huty bardzo dobrze przygotowani kondycyjnie. W tych kategoriach, w których zarobili punkty, zwycięstwo przypadło im w udziale chyba właśnie dzięki lepszym końcówkom. Inna sprawa, że było to zwycięstwo minimalne, a w jednym wypadku nawet problematyczne. Skrzypczak w muszej, Grajewski w koguciej i Kulesza w lekkiej odnieśli zwycięstwa po wyrównanych walkach i niejednoznacznej decyzji sędziów. Przy czym Skrzypczak otrzymał punkt w prezencje, gdyż była to typowa remisowa walka. No, cóż — głośne nazwiska przychylnie usposabiają sędziów punktowych.

W tych właśnie kategoriach obserwowaliśmy ciekawe walki. Nakonieczny i Karyś — mimo porażki — zasłużyli na wysokie noty. Zławszcza pierwszy z nich, który wcale nie był gorszy od wicemistrza Polski. Walka Drucisa z Kuleszą również mogła się podobać. Inna sprawa, że w przeszłości oglądaliśmy już pojedynki tych dwu bokserów, w których zawodnik Hutnika lepiej sobie radził z gdańszczaninem.

Ostatni, siódmy punkt zdobył Wybrzeże w remisowej walce Knuta z Gajewskim. Zawodnik Hutnika dobrze rozwiązał pojedynek z eks-mistrzem Polski, umiejętnie stopował jego bardzo silne ciosy i sam często przechodził do ataku.

W pozostałych waga zawodnicy Hutnika odnieśli zdecydowane zwycięstwa. W koguciej Zurkowski nie dał żadnych szans silnemu fizycznie, ale niezbyt zaawansowanemu technicznie Wojciechowskiemu. W lekkopółśredniej Kaim wygrał już w II rundzie na skutek przewagi z Szymańskim. W półśredniej Skalka spisał się nadspodziewanie dobrze i wygrał z Karpieńskim, który został w trzecim starciu zdyskwalifikowany za nieczystą walkę. W średniej Słowakiewicz zdobył punkty bez walki z braku przeciwnika. W półciężkiej dwaj kandydaci na następców Pietrzykowskiego — Dragan i Fabich — sprawili zawód. W tej kategorii oczekiwano wyższego poziomu. Dragan był wyraźnie lepszy od swego przeciwnika, ale w jego walce nie widzieliśmy jakiegokolwiek przemysłanej koncepcji, wiele akcji sprawiało wrażenie chaosu. W ciężkiej Jędrzejewski nie miał okazji wykazać swych umiejętności. W pierwszej rundzie nie było poważniejszej wymiany ciosów, a do drugiej Michaj nie stanął poddany przez swego sekundanta, świetnego niegdyś boksera, Antkiewicza. W sumie mecz z Wybrzeżem był dobrym widowiskiem.

Już w przyszłą niedzielę (21 listopada) czeka pięściarzy Hutnika jedno z najważniejszych spotkań aktualnego sezonu: jadą do Wrocławia na mecz z Gwardią. Od wyniku we Wrocławiu zależeć będzie w znacznym stopniu układ tabeli w górnych rejonach i to kto wie czy nie na dłuższy okres. Ponadto w tym roku Hutnik stoczy pojedynki z Zawiszą w Bydgoszczy (5 grudnia) i z BBTŚ Bielsko w Nowej Hucie (19 grudnia).

Dobry start koszykarzy Sparty

Miała niespodziankę sprawili swym sympatykom koszykarze Sparty. W dwu pierwszych meczach o mistrzostwo I ligi uzyskali dwa cenne zwycięstwa. Szczególnie efektowny był sukces w pierwszym spotkaniu — Sparta wygrała z LKS 74:55 (33:20). Wynik mógł być jeszcze korzystniejszy dla gospodarzy, ale w momencie gdy Sparta prowadziła różnicą aż 32 punktów, trener Jagiełłowicz zupełnie słuszenie dopuścił do gry zawodników z drugiej piątki, oszczędzając siły czołowych zawodników na mecz z Lechem. I w tej końcowej fazie gry lodzianom udało się zmniejszyć rozmiar porażki. Punkty dla Sparty zdobyli: Naskręć 19, Panasiewicz 17, Włodarczyk 15, Niemiec 12, Kosek 8, Kassyk 2 i Sochaczewski 1.

Słabszy był natomiast drugi występ nowohuckich koszykarzy — mecz z Lechem.

Zawodziła przede wszystkim celność rzutu na kosz. Był to zresztą grzech obu zespołów — a gości może nawet w większym stopniu. Mecz toczył się przy stałej, choć bardzo nieznacznej przewadze gospodarzy. Tylko dwukrotnie i na krótko Lech obejmował prowadzenie. Wynik: 64:49 (25:22). Punkty dla Sparty zdobyli: Panasiewicz 21, Naskręć 13, Włodarczyk 8, Kosek 6, Kassyk 4 i Niemiec 2.

W nadchodzącą niedzielę i poniedziałek koszykarze Sparty grają we Wrocławiu z mistrzem Polski Śląskiem i Śląz. Zadaniem „minimum” jakie stawia sobie drużyna jest zwycięstwo nad Śląz. W meczu ze Śląskiem raczej trudno liczyć na zwycięstwo, choć Sparta znana była w przeszłości jako specjalista od planowania niespodzianek.

XII SPARTAKIADA HIL Sportowa

- XII Spartakiada załogi HIL zakończyła się zwycięstwem Walcowni Zimnej Blach — 298 pkt., 2. Zakład Koksochemiczny 296 pkt., 3. Wydział Mechaniczno-Konstrucyjny 257 pkt., 4. Walcownia Drobna 223 pkt., 5. Odlewnie 210 pkt., 6. Aglomerownia 188 pkt., 7. ZMO 184 pkt., 8. Transport Kolejowy 155 pkt., 9. HPR 153 pkt., 10. Główny Energetyk 150 pkt., 11. Wielkie Piece 145 pkt., 12—13. Wydział Remontu Maszyn i Stalownia Konwertorowa po 138 pkt., 14. Stalownia Martenowska 103 pkt., 15. Dyrekcja Techniczna 95 pkt., 16. Wydział Wlewnic 68 pkt., 17. Walcownie Wstępne 67 pkt., 18. Dyrekcja Inwestycji 58 pkt., 19. Walcownia Gorąca 53 pkt., 20. Wydział Fur 34 pkt.

Mechaniczno-Konstrucyjny a w tym roku Walcownia Zimna. Gratulując mistrzom, pragniemy podkreślić, że był to jedyny wydział, reprezentowany we wszystkich dyscyplinach objętych programem Spartakiady. Walcownia Zimna wygrała tylko dwie konkurencje — biegi narodowe i przeciąganie liny ale w pozostałych z reguły zajmowała wysokie miejsca. Świadczą o systematycznej pracy i o szerokiej jej zasięgu.

Regulaminy Spartakiady wyraźnie premiują te wydziały, które startują w dużej ilości konkurencji. Niektóre wydziały — Walcownia Drobna, Aglomerownia — nie wygrały żadnej dyscypliny a mimo tego uplasowały się w czołowie tegorocznej Spartakiady. Natomiast niskie lokaty takich wydziałów jak Rurownia, Walcownia Gorąca, Dyrekcja Inwestycji, Walcownie Wstępne — to przede wszystkim konsekwencje absencji w wielu dyscyplinach. Warto z tego wyciągnąć wnioski na następny Spartakiadę.

Lechia Gdańsk na drodze do dalszego awansu

Nareszcie udało się Hutnikowi przełamać kompleks obcych boisk i uzyskać na wyjeździe sukces. Jest to wprawdzie sukces tylko połowiczny, gdyż zakończony zwycięstwem jednego punktu, ale i to zadawała sympatyków drużyny. Punkt zdobyty w Mielcu nie tylko przesunął drużynę o jedno miejsce w górę tabeli, ale stworzył również dogodną sytuację do dalszego awansu.

Mecz w Mielcu stał na przeciętnie dobrym poziomie. Był on bardzo zaciekły z uwagi na ważność wyniku dla obydwóch drużyn. Wszyscy zawodnicy Hutnika grali niezwykle ambitnie i ofiarnie. Szczególne słowa pochwały należą się defensywie, która tym razem zagrała na dobrym poziomie i waleń przyczyniła się do uzyskania wyniku remisowego. Obrona Hutnika grała w nowym zestawieniu: Drobny, Pest, Świerkosz. Napastnicy zwłaszcza w ostatnich 10 minutach, kiedy to Hutnik uzyskał dość wielką przewagę, mieli szereg dogodnych sytuacji podbramkowych, jednak na skutek zbyt ułokowej piłki w bramce przeciwnika.

Wbrew więc sprawozdaniu

„Tempa” z tego meczu, Hutnik grał w innym składzie (Rodał o godz. 14 grał o mistrzostwo klasy „A” z Kalwarią na boisku Hutnika), a „zespół emerytów” nie grał tak słabo jak wynikało to z tego artykułu i wytrzymał również mecz dobrze pod względem kondycyjnym. Szkoda, że redaktorzy „Tempa” nie słuchali w niedzielę o godz. 21.50 radiowych wiadomości sportowych z Rzeszowa, gdyż być może usłyszą relację z tego meczu nie wprowadziliby ogółu czytelników w błąd. Wydaje się, że dobrze by było również, żeby redaktor odpowiedzialny za prowadzenie kolumny „podpatrzone — podsluchane” przeniósł się do innego magła, w którym być może otrzymywałby bardziej prawdziwe wiadomości.

Trener Marian Jabłoński dotychczas nie złożył rezygnacji z pracy w klubie i sam jak i Zarząd Hutnika zaskoczony jest tą wiadomością, zasłyszana przez redaktora „Tempa” od „jedna pani drugiej pani”, a wydrukowaną w poprzednim wydaniu.

W niedzielę, w przedostatniej kolejce spotkań rundy jesiennej, przeciwnikiem Hutnika będzie Lechia Gdańsk.

Lechia od lat słynie z obronnego systemu gry i nie przez przypadek nazywana jest „drużyną murarzy”. Wprawdzie defensywa Lechii nie jest już tak dobra jak przed laty, ale dalej jest najmocniejszą formacją tej drużyny. Zławszcza środek pola jest dobrze broniony przez byłego reprezentanta Polski Korynta, który w dalszym ciągu utrzymuje wysoką formę. Tak więc Hutnik musi pamiętać przede wszystkim o rozciągnięciu gry na skrzydła i grać szybko z pierwszej piłki. Przy tak prowadzonej grze, popartej wolą walki jaką dało się zauważyć w Mielcu—Hutnik powinien wzbogacić swoje konto o dalsze dwa punkty.

Początek meczu o godz. 11. Jak przedmecz rozegrane zostanie spotkanie o godz. 9 między Hutnikiem Ib a Hutnikiem II. Rezerwy Hutnika zakończyły już spotkania mistrzowskie. W ub. niedzielę Hutnik Ib w ostatnim meczu o mistrzostwo klasy „A” wygrał z Kalwarią 5:0, plasując się ostatecznie na drugim miejscu w tabeli. Bramki zdobyli: Jagielecuk, Wech, Michałik, Sztydo i Krupa.

J. C.

Siatkarze Hutnika rozpoczynają mistrzostwa

Dzisiaj (sobota 13 bm.) będziemy świadkami inauguracji mistrzostw I ligi w siatkówce i I-ligowego debiutu drużyny Hutnika. Jak już informowaliśmy, Hutnik podejmuje dwa bardzo dobre zespoły warszawskie — Warszawiankę i Legię. Dzisiaj o godzinie 18.00 mecz z Warszawianką a jutro o 10.30 z Legią.

Shanse? Horoskopy? Obaj przeciwnicy Hutnika to zespoły z tradycją, od lat odgrywające czołową rolę w polskiej siatkówce. Hutnik to debiutant, który jednak zdążył już zaprezentować się z dobrej strony. A dzisiaj i jutro będzie zdawał egzamin I-ligowy. Trzeba liczyć się z tym, że egzaminatorzy będą bardzo surowi.

busem, który odchodzić będzie z Pl. Centralnego we wtorki i czwartki (w tym dniach odbywać się będą zajęcia) o godz. 26.10.

Zwycięstwo piłkarzy Wandy

W ostatnim meczu pierwszej rundy mistrzostw klasy A piłkarze Wandy pokonali w Krakowie drużynę Nadwiślańską 4:3 (2:1). Na półmetku Wanda zajęła piąte miejsce (na 14 zespołów). Pierwsza połowa rundy nie zapowiadała takiej lokaty. Nowohucianie odnieśli jedno zwycięstwo na inaugurację, potem kilka spotkań przegrał i przez dłuższy czas notowano ich na końcu tabeli. W połowie rundy nabrali oddechu i rozpoczęli marsz w górę. Życzymy utrzymania dobrej formy również w drugiej rundzie.

Dla amatorów pływania

Jak już zapowiadaliśmy — 16 listopada rozpoczyna się kolejny kurs pływania dla początkujących i zaawansowanych, na który są jeszcze wolne miejsca. Zgłoszenia przyjmuje sekretariat Ogniska TKKF, budynek S, klatka C, III p. tel. 43-37. Uczestnicy kursu dowożeni będą auto-

Przełożono mecze siatkarek

Wyznaczone na poprzednią sobotę i niedzielę mecze o mistrzostwo ligi okręgowej w siatkówce kobiet, przełożone zostały o tydzień. Tak więc dopiero dzisiaj drużyna Hutnika grać będzie w Nowym Sączu z Sandecją a w niedzielę z Nawojką. Życzymy sukcesu.

Przykład niechlujnej roboty

NIEJEDNOKROTNE mieliśmy okazję pochwalić budowniczych naszej huty za operatywną i dobrą robotę. Były też i inne okazje, przy których piewnialiśmy bez osłonek braki, niedociągnięcia, niedotrzymywanie terminów i niesolidność budowniczych. Zławszcza zdarza się to ostatnio na priorytetowej budowie Stalowni Konwertorowo-Tlenowej.

Jednakże nie tylko tutaj dają o sobie znać liczne zaniedbania. Wychodzą one na jaw, jak przysłowiowe „sztydo z worka”, w różnych rejonach huty. Ot, weźmy przykład ze Stalowni Martenowskiej. Wydział ten — jak wiadomo — ma już 10-letnią historię. Jest poniekąd jubilatem. Znacznie później jednak, bo zaledwie dwa, trzy lata temu, odbywała się rozbudowa hali Striperowni. Dobudowano do niej od strony zachodniej sporą część obiektu. Roboty zostały przekazane użytkownikowi, nie wiem, ale sądzę, że bezusterkowo.

Egzamin nie wypadł jednak — w ostatecznym rachunku —

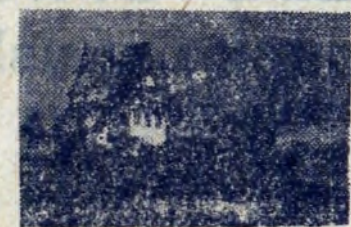
pomyślnie. Wręcz przeciwnie, tym razem wypadł on fatalnie, nie przysparzając sławy wykonawcom budowy. Byłem ostatnio, oprowadzany przez stalowników, w Striperowni. Widziałem liczne dowody, nazwijmy rzecz po imieniu, brakoróbstwa, budowlanego. Wstyd. Po 2—3 latach eksploatacji obiekt ten wygląda jak gdyby przeszedł... trzęsienie ziemi.

Mur pęknięty jest od góry na dół, w szczelinie można wełknąć palce. W licznych miejscach wypadają cegły, których po prostu zapomniano spoić zaprawą. Wypadają też betonowe gzymsy (płyty?). Jeden wisi ciągle leżąc na drucie nad głowami przechodniów, stanowiąc symbol złej roboty. Nie tylko, że stwarza to jak najgorsze wrażenie, ale jest po prostu nader niebezpieczne z punktu widzenia bhp. Niech spadnie taki gzymsik, albo nawet cegła, komuś na głowę. Brrr. Lepiej o tym nie myśleć.

Ogólne wrażenie jest wręcz fatalne. I pomyśleć że trzeba było zaledwie kilku lat,

aby dzieło rąk murarzy z PPB HiL mogło być po prostu klinicznym przykładem niechlujnej roboty. Myślę, że nie tak trudno będzie zajrzeć do dokumentów tej budowy, aby dowiedzieć się nazwisk odpowiedzialnych wykonawców. Ludzi, którzy nie tylko sobie samym, ale całemu swojemu przedsiębiorstwu wyrabiają najgorszą „markę”.

CZY JEST PRZESADA w tym wszystkim co napisałem? Proszę bardzo, kto nie wierzy, może przekonać się na miejscu. Szczególnie gorąco zachęcam do „wizji lokalnej” w Striperowni — przedstawiciela dyrekcji PPB HiL, przedstawiciela naszej DI, inspektora nadzoru. (jd)



Sromowce są atrakcyjne nie tylko w lecie. Również jesienią i zimą mają swoje uroki...

W lidze okręgowej koszykarzy

Koszykarze Hutnika zanotowali na swym koncie pierwsze zwycięstwo w lidze okręgowej, wygrywając ze Spartą Ib 81:59. Również Sparta ma już i punkt po zwycięstwie nad Unią Tarnów 91:50. W trzecim meczu Hutnik przegrał w Krakowie z Cracovią 56:66.

Dzisiaj w niedzielę kolejną spotkanie. Hutnik gra dzisiaj w własnej sali (osiedle Stalowe) z Koroną. Początek meczu o godzinie 18.00. W niedzielę natomiast w Krakowie z byłym I-ligowcem — AZS Kraków.

Sparta Ib dzisiaj grać będzie w Krakowie z Cracovią a w niedzielę w hali Wandy z Wa-welem o godzinie 16.00.

Kostro mistrzem okręgu

Trwające kilka tygodni indywidualne mistrzostwo okręgu krakowskiego w szachach zakończyło się zwycięstwem mistrza Jerzego Kostro z Hutnika — 11,5 pkt., 2. Zb. Węgliowski (KKSz.) 10 pkt. (oba bez porażki), 3. Klarnut (Iuvenia) 8,5 pkt., 4. Lesiak (Hutnik) 8 pkt., 5—7. Stokłosa (KKSz.), Gąsiorowski (Hutnik) i Jurczyńska (KKSz.) po 7,5 pkt. Czwarty reprezentant Hutnika, A. czek zajął jedenaste miejsce z 4,5 pkt.

Kostro był zdecydowanym faworytem turnieju i nie zawiódł pokładanych w nim nadziei. Ten młody zawodnik gra bardzo dobrze i — naszym zdaniem — zasłużył już na miejsce w kadryze olimpijskiej.

Przyjemną niespodzianką sprawił Lesiak. Grał niezłe i... szczęśliwie. Niespodzianką jest natomiast stosunkowo niska lokata Gąsiorowskiego. Nie wytrzymał trudów długiego turnieju — m. in. ze względów zdrowotnych. Zgodnie z regulaminem trzech pierwszych w turnieju okręgowym grać będą w półfinale mistrzostw Polski Z. Hutnika w półfinale wystąpi Kostro a także Lesiak (Węgliowski zrezygnował bowiem z udziału w półfinale).

W lidze tenisa stołowego

W kolejnych meczach o mistrzostwo I ligi tenisa stołowego, drużyna Hutnika spotka się w sobotę 13 bm. z Calisią w Kaliszu a w niedzielę 14 bm. ze Śląz we Wrocławiu. Poprzednia kolejka mistrzostw, w której miały grać ze sobą drużyny tworzące parę, została w ostatniej chwili odwołana. Tak więc Hutnik grać będzie z Karpatami w Krośnie w innym terminie.

Bywa i tak

Często się zdarza, że z powodu nieprzygotowania tematyki zebrań i narad produkcyjnych brak jest na nich dyskusji. Ożywione jednak dysputy prowadzi się po ich zakończeniu.



Referat



Dyskusja



Po zebraniu

Z ukosa

Zaspali czy zapomnieli?

wycieczki: 18 i 20 IX do Ojcowy i na Turbacz. Poniżej jest zawiadomienie o wycieczce do Pieskowej Skały, w programie składanie wieńców na grobie Andrzeja Potiebnia. Termin wycieczki... 12. IX. 65. Na tym nie koniec, w tej osobliwej gablocie są jeszcze dwa zawiadomienia o wczasach i rajdach, jedno z dnia 22 marca br. i drugie z dnia 19 marca. Tyle, koniec, kropka. Wstyd, koledzy turyści ze

Stalowni! Taka gablota, nie wystawiam Wam najlepszego świadectwa. Jeżeli nie macie czasu i ochoty, aby utrzymać ekspozycje w należytym stanie, nie trzeba było w ogóle zawracać sobie tym głowy. Zresztą zobaczcie kiedyś jak taką samą sprawę rozwiązały turyści z Walcowni Zimnej Blach. Piękna, barwna gablota PTTK. Wewnątrz świetny zestaw fotografii, których autorem jest W. Respondek. Całość sprawia jak najlepsze wrażenie i stanowi rzeczywiście mocny akcent propagandy turystyki.

Radzimy zdjąć czymprędzej kompromitującą gablotę, albo zabrać się solidnie do roboty. (jd)

Głos MŁODYCH

Z kampanii wyborczej ZMS

W P-62 nie tylko osiągnięcia...

Szansa dla siedemnastolatków

Wprawdzie szeroki rozwój szkolnictwa zawodowego stwarza dogodnie warunki wyuczenia się zawodu zaraz po ukończeniu szkoły podstawowej, tym niemniej pewna część młodzieży pozostaje przez kilka lat w domu, nie ucząc się i nie pracując.

Nie jest tajemnicą, że właśnie ta młodzież przysparza największy kłopot organom MO, sądom dla nieletnich, placówkom kulturalno-oświatowym, a w pierwszym rzędzie rodzicom. Kroniki milicyjne odnotowują liczne momenty z życia siedemnastolatków, które aż nadto świadczą o potrzebie szczególnego zajęcia się tą młodzieżą; nieuczącą się i niepracującą.

Jedną z form takiego zainteresowania są Ochotnicze Hufce Pracy — dla młodocianych, organizowane przez Związek Młodzieży Socjalistycznej i Związek Młodzieży Wiejskiej. Powstają one przy większych zakładach pracy, które odczuwają braki w zatrudnieniu. Najczęściej są to przedsiębiorstwa budowlane. Zarząd Dzielnicowy ZMS, który odpowiedzialny jest na naszym terenie za prawidłowe rozwinięcie tej akcji, podjął próbę utworzenia stałego hufca pracy przy przedsiębiorstwach budowlanych w Nowej Hucie. Nie trzeba dodawać, że inicjatywa ta spotkała się z pełną aprobatą dyrekcji tych zakładów.

Jeden z hufców znajduje się już w trakcie organizacji. Na specjalnej naradzie w ZMS z udziałem przedstawicieli PBM postanowiono przystąpić do ustalenia składu hufca i zapewnienia mu odpowiednich warunków pracy. Będzie to hufiec stały, bez zakwaterowania, ale z wyżywieniem. Jego zadaniem, tak zresztą jak wszystkich innych hufców jest umożliwienie młodzieży przyuczenia do zawodu, podnoszenie kwalifikacji ogólnych i wiedzy praktycznej i umożliwienie — młodocianym — pracy zawodowej.

Czas pracy hufca obliczony jest na 9 miesięcy. W tym okresie jego członkowie powinni zdobyć podstawowe umiejętności pracy w wybranym zawodzie. Można jednak po upływie tego czasu odnowić umowę na dalsze 9 miesięcy i wówczas zdobywa się tytuł kwalifikowanego robotnika.

Jakie są warunki przyjęcia do hufca? Przede wszystkim ukończona szkoła podstawowa i wiek ok. 17 lat. Poza tym zgoda rodziców lub opiekunów. Po przyjęciu do hufca junacy

podjętą pracę w PBM, a zarazem uczą się — 3 razy w tygodniu — na zajęciach teoretycznych — zawodu murarza, malarza, tynkarza lub innego.

Wspomnieliśmy o umowie. Otóż wszyscy członkowie hufca podpisują dobrowolną umowę z przedsiębiorstwem, która określa prawa i obowiązki obywateli stron. Nie sposób podawać tu całej regulaminu i wszystkie paragrafy umowy, zwrócić uwagę tylko na najważniejsze sprawy.

I tak: junacy otrzymują 600 zł, które stanowią swego rodzaju stypendium, plus pewną kwotę za pracę w przedsiębiorstwie. Z tych pieniędzy pokrywają oni koszty wyżywienia i ubioru, pozostającą część przeznaczają na prywatne wydatki. Posiadanie mundurki i noszenie go zgodnie z obowiązującymi przepisami jest określone w regulaminie wzorcowym OHP.

Całością pracy hufca kieruje jego komendant, który sprawuje funkcje kierownika i wychowawcy. Niezależnie od tego wybierana jest rada społeczna złożona z junaków, która pomaga komendantowi w pracy kierowniczo-wychowawczej.

Zakład pełni swoje funkcje przez wyznaczonych opiekunów. Opiekują się oni poszczególnymi grupami, troszcząc się o ich wyniki pracy i nauki.

Taki system organizacji ma zapewnić właściwe przygotowanie do zawodu. Na zakończenie przypomnijmy jeszcze że 16 bm. odbędzie się w świetlicy PBM o godzinie 18, zebranie organizacyjne kandydatów do hufca i ich opiekunów, na którym omówione zostaną szczegółowo warunki przyjęcia i pracy w hufcu.

CENNY PROJEKT

Zakład Koksochemiczny HiL wzbogacił się 5 bm. o nowe, cenne urządzenie. Jest nim nowoczesny most zwalowy, projektu gł. mechanika ZK inż. E. Przedzimirskiego oraz inż. Chomy i inż. Białkowskiego z Biprostalu. Konstrukcja mostu jest o wiele nowoczesniejsza i mniej kosztowna niż istniejących już w ZK mostów czerpakowych. Dzięki nowemu mostowi można dokonywać nie tylko podawania węgla na skład, ale równocześnie także operacji uszeregowania ok. 80 proc. węgla, co ma kapitalne znaczenie dla produkcji ZK.

Mam już na swoim koncie udział w wielu zebraniach w tegorocznej kampanii sprawozdawczo-wyborczej. Tym więcej możliwości konfrontacji i oceny. Dlatego z pełnym przekonaniem mogę napisać, że nigdzie dotąd nie słyzałam tak dobrego referatu jak na zebraniu sprawozdawczo-wyborczym do Zarządu Zakładowego ZMS w Walcowni Żelaznej. Napisany po prostu, unikający wielkich słów — tam gdzie można jest zastąpić językiem codziennym, potocznym, a równocześnie trafiającym w sedno i ogarniającym kompleks najistotniejszych spraw tamtejszej organizacji. Proponuję — bez przesady — powielić go w kilkunastu egzemplarzach i rozesłać do kół ZMS w kombinacji. Niech się uczą formułować myśli jasno i precyzyjnie, bez szablonowej referatowej drętwy.

Gdybyż jeszcze dyskusja była tak zaangażowana i pełna ekspresji — byłoby to niewątpliwie jedno z najlepszych zebrań, w jakich uczestniczyłam. A tu aż dziw — że problemy zasygnalizowane w referacie nie znalazły w wypowiedziach dostatecznego odbicia. Ale na szczęście — rzeczą dziennikarza nie jest ocenianie pracy według tego o czym mówiono, względnie o czym nie mówiono w dyskusji, ale według tego co istotnie zrobiono. Na pewno można mieć za źle zetemosowcom, że wzdrali się przed zabieraniem głosu, skoro na zebraniach kół

zmianowych występowali z ciekawymi problemami, nurtującymi ich na co dzień. Ale i to jest zrozumiałe w jakiś sposób. W kole zmianowym wszyscy się znają. Na zebraniu ogólnym zaś skrupowanie wynikało chyba m. in. z faktu, że za stołem prezydalnym zasiadli członkowie kolektywu kierowniczego wydziału: inż. R. Jerezyński — kier. wydziału, sekretarz POP — S. Pawlak, przew. RR — K. Salwiński, przew. RZ — I. Gruszka, R. Brągiel i J. Grabski — reprezentujący ZF ZMS.

Zajmijmy się więc blaskami i cieniami pracy ZMS — na podstawie referatu, który je szczegółowo omówił, rozliczając punkt po punkcie podjętą na okres kadencji uchwałę, 123-osobowa organizacja ZMS, pracująca w czterech kółach zmianowych stanowi 25 procent załogi w wieku ZMS-owskim. Dlatego jednym z ważnych problemów jest powiększenie liczby członków ZMS.

● Dzięki ścisłej współpracy z Komisją Współzawodnictwa RZ zorganizowano w P-62 5 brygad, które otrzymały już tytuły BPS, 3 brygady, które otrzymały złote odznaki XX-lecia PRL, 1 — srebrną odznaką oraz trzy walczące o tytuł.

● Dużym osiągnięciem było zrealizowanie wszystkich — poza jednym — zadań związanych z przebiegiem przez ZMS patrolatu nad produkcją blach powlekanych: opanowano więc metodę oznaczania powłoki olejowej na blachach i regulowanie jej

równomierność; opanowano metodę oznaczania warstwy pasywnej; opanowano kulemetryczne oznaczanie warstwy stopowej.

● Poza osiągnięciami w dziedzinie produkcji największą zasługą ZMS było organizowanie czasu wolnego od pracy poprzez wieczorki i spotkania towarzyskie, które cieszyły się dużą popularnością wśród całej załogi Walcowni Żelaznej.

● Nawiazano współpracę z żeńską organizacją młodzieżową ZMS Bielskich Zakładów Obunniczych, wyrażającą się dwoma spotkaniami.

● Mimo zajęcia pierwszego miejsca w Spartakiadzie — minimalny był w niej udział ZMS-owców.

● Praca kół była niezadowolająca, zebrania nie odbywały się systematycznie — rzutuje to w sposób zasadniczy na dyscyplinę organizacyjną.

W dyskusji zabierali głos tow. tow. Ratoń, Flak, Mruk, Kula, Pawlak, Schorowicz, Czarnecka, Ochab, Gruszka, Gebarowski, Blak, Trafioł, Waskiel, inż. Jerezyński, Gruszka i Brągiel.

W wyniku wyborów w skład nowego Zarządu Zakładowego weszli: kolędy: Blak — przewodniczący (ponownie), Marek — wiceprzew. d/s organizacji, Kawa — ds. produkcji, Czarnecka — d/s propagandy, Kula — d/s sportu, Bojdo — d/s k.o., Kasperczyk — skarbnik.

Zebranie zakończyło się podjęciem uchwały zatwierdzającej ramowy plan pracy na bieżącą kadencję. BR

Cała sprawa zaczęła się od listu kilku czytelników, mieszkańców bloku, w którym ktoś chowa parę kotów. Było to formalne zażalenie. Pisząc krótką notatkę na ten temat, z odwołaniem się do humanitarnych uczuć ludzkich, nie przypuszczałam, jak istotny problem wyniknie po tym wstępie. I nie tylko problem, także kontakty z ludźmi pomagającymi zwierzętom, z osobami pracującymi społecznie w Towarzystwie Opieki nad Zwierzętami. Im to właśnie przypisuję fakt, iż stałam się członkiem tegoż Towarzystwa. Z przeżycia przykładami okrucieństwa wobec zwierząt.

Niestety wizytówką mieszkańców Nowej Huty są nie tylko piękne bloki, szerokie ulice i widoczny w wielu mieszkaniach dobrobyt. Jest nim także zły stosunek niektórych obywateli naszej dzielnicy do bezbronnych stworzeń, psów, kotów, ptaków. Głośna jest sprawa ob. Ziółkowskiego, mieszkańca naszej dzielnicy, który próbował wyrzucić psa z czwartego piętra na bruk. Pracownicy TOZ w Krakowie mogą przytoczyć jeszcze dziesiątki przypadków znęcania się nad bezbronnymi stworzeniami, które jako kaleki trafiają wreszcie z Nowej Huty do azylu, by tam znaleźć ratunek lub chociaż niebolesny koniec.

Ludzie i zwierzęta

Czy widzieliście kiedy oczy rannego psa? Chyba kamień by się wzruszył, gdy cierpiące zwierzę ostatkiem sił czołga się do człowieka, szukając u niego pomocy. Tak, kamień ale nie wszyscy ludzie. Zwłaszcza ci trafiający zaledwemu stworzeniu katusze. I czy wierzyć, że tacy także mieszkają w najpiękniejszej dzielnicy Krakowa, Nowej Hucie? Co gorsze, są także matki uczące własne dzieci bezmyślnego okrucieństwa.

Sadym, brak kultury. Czy nie można przeciwdziałać? Usiłują to robić jednostki, broniące dobrego imienia społeczeństwa nowohuckiego. Jest na przykład w Nowej Hucie pewna pielęgniarka. Obarczona licznymi obowiązkami zawodowymi i rodzinnymi, znajduje jeszcze serce i czas dla gromadki zwierząt, chowając przez nią w jej własnym, skromnym mieszkaniu. Są to psy i koty pobierane z

ulicy, wyleczone i odkarmione, słowem uchronione od zagłady. Nie wiem jak kształtuje się budżet domowy tej rodziny, ale nie wątpię, iż znajdująca się w nim co miesiąc pozycja przewidziana na wyżywienie przygarniętych zwierząt, stanowi poważne uszczuplenie zasobów przeznaczonych dla niej samej.

Drukrotnie proponowałam już na naszych łamach zorganizowanie azylu dla bezdomnych zwierząt na terenie Nowej Huty. Propozycja pozostała dotąd bez odpowiedzi. Tym razem trzeba żądać już nie tylko tego. Również wielkiej zorganizowanej akcji opieki nad poniewieranymi zwierzętami.

W tym celu na terenie Nowej Huty musi powstać oddział TOZ. Przy współpracy z MO, Radą Dzielnicową, ZMS, ZHP, szkołami i władzami oświatowymi — moż-

na ukroćcić barbarzyństwo panoszące się w naszej dzielnicy w stosunku do zwierząt. Nie chcemy dłużej znosić tego wstydu, gdy trzeba słuchać o faktach mordowania psów, kotów i ptaków przez mieszkańców Nowej Huty. Traktując ten artykuł jako apel do ludzi dobrej woli, przystąpię do czynnego organizowania pomocy dla zwierząt. Równocześnie ostrzegamy: jeśli podaliśmy nazwisko tylko jednego człowieka, który „wstał się” bestialstwem wobec zwierzęcia. Następnym razem jestem gotowa wyliczyć nazwiska takich ludzi więcej. I. KOZIELSKA

Ofiarowana przez Ciebie krowa jest niezastąpionym lekiem w każdym szpitalu. Jeśli chcesz ją oddać honorowo — zgłoś się w Woj. Stacji Krwiodawstwa w Nowej Hucie — tel. 439-10.

Na WOKANDZIE sądownej

Chuligaństwo rodzi zbrodnie

Zdawałoby się, że czasy kiedy budującą się Nową Hutę zwano „Meksykiem” i kiedy spacer po zapadnięciu zmroku kojarzył się bezpośrednio z niebezpieczeństwem napadu, należą już do bezprowotnej przeszłości. Tymczasem nie. Choć już od tamtych czasów minęło już 15 lat i przeszło 120-tysięczna Nowa Huta zyskała sobie opinię największej i najnowocześniejszej dzielnicy Krakowa, to jednak wieczorne spacerki jej mieszkańcami, szerokimi alejami bynajmniej nie należą do bezpiecznych.

Wiele ulic, szczególnie tych „peryferyjnych” okupują obecnie młodzieżowe gangi chuligańskie. Pomysłowość, śmiałość, przedsiębiorczość, dostarcza kino, telewizja oraz literatura kryminalna. Wiadomo przecież, że kryminalny ciężar się wśród młodzieży największą poczynnością, a filmy kryminalne w kinie i telewizji to jedna z głównych rozrywek naszych wyrostków, w których zwłaszcza dzięki telewizji rozmakują się od lat najmłodszym.

Młodzieńcy, którzy ukończyli już szkołę podstawową, a przynajmniej 14-ty rok życia uważają sobie za punkt honoru palenie papierosów oraz „wypady” do knajpy chociażby na piwko. Wtórnie przy tak zwany „piwku” w nowohuckich restauracjach „Wisła” i „Ludowa” zawiązał się jeden z chuligańskich gangów, grasujących na osiedlach: „Szkołnym” i „Zielonym”.

Jego członkowie napadli wracającego do internatu ucznia. Oddawaj walówkę — wrzasnął mu

nad uchem Janek wyrzucając zaskoczonym chłopcu sporą paczkę spod pachy. A teraz forsę — zawyrokał — podsuwając mu pod nos rozpostartą dłoń.

— Odczepcie się, nie mam żadnej forsę — próbował się bronić napadnięty.

— Nie masz, to zaraz zobaczymy — zagroził Heniek — wymierzając mu równocześnie solidnego kukuksa pod zebro. Tamten zachował się, lecz zaraz zaciskając pięści rozpaczyliwie rzucił się na napastników. W nierównej walce — trzech na jednego — powalili go szybko na ziemię i wówczas z kieszeni leżącego wypadła błyszcząca moneta.

— Kopernik — skonstatował z zadowoleniem Heniek. Masz tu resztę mydliku, żebyś nie myślał, że my zwykli złodzieje. My tylko należnego „placowego” żądamy — wycedził z namaszczaniem, rzucając resztę pod nogi leżącego.

W tym samym czasie „czujka” patrolująca ul. Bulwarową rzuciła się na nienacka na terenie Załewu na starszą kobietę. Jeden z przedsiębiorczych chuliganów władował jej błyskawicznie w usta otwierającą się do krzyku ciusteczkę, podczas gdy drugi usiłował wyrwać jej z rąk torbę. W tym jednak momencie musieł porzucić ofiarę, sploszeni krokami nadchodzącego przechodnia.

Inna, najliczniejsza grupa zatakowała trzech 14-letnich uczniów wracających ze szkoły z drugiej zmiany lekcyjnej. — Dawaj okup — oznajmił tonem nieznośnym sprzeciwu szef bandy, zastępując im drogę wraz

z towarzyszącymi mu kolegami. Ale dzielni chłopcy nie dali się wygrana. Meżnie stawili opór chuliganom. Wywiązała się zacięta bójka, z której napadnięci wyszli w tak opłakanym stanie, że nie obešlo się bez pomocy lekarza pogotowia ratunkowego. Mocno poruszony tym wypadkiem rodzice poszkodowanych, zgłosili sprawę do MO i Prokuratury. Na skutek interwencji funkcjonariuszy Milicji Obywatelskiej ujęto i aresztowano kilka dni temu 11-tu młodocianych członków bandy w wieku od 14 do 16-tu lat. Z zeznań aresztowanych wynika, że banda liczyła około 20 członków. Udowodniono im jeden napad rabunkowy, dokonany na nietrzeźwym osobniku.

Chuliganizm dzialał sprawnie i szybko według metod zacierpiętych z filmów kryminalnych. Pracowali w rekwizytach, a ofiary napadów zaskakiwali z nienacka. Przy napadzie nad Dubnią Marek C. zakneblował z miejsca usta ofiary, Roman G. sprawnie obszukiwał mu kieszenie, podczas gdy inni kumple trzymali mocno napadniętego, a jeszcze inni stali na czatach.

Część młodzieżowych przestępstw jest uczniami nowohuckich szkół zawodowych, a reszta pozostaje poza szkoła, nigdzie nie pracując. Co gorsze, obserwuje się tutaj krytyczne wzrost lekceważenia tych spraw wśród rodziców, którzy nie wykazują żadnej opieki i kontroli nad swoimi dorastającymi synami, dbając tylko o dobre odżywianie ich i elegancję ubrania, zaniedbując natomiast zupełnie moralną stronę wychowawczą. Nie interesują się rodzajem rozrywek swoich dzieci oraz nie wglądają w ich lekturę, nie kontrolują gdzie spędzają wieczory i na jakie filmy chodzą. Poza tym w swojej obecności pozwalają nawet tym najmłodszym siedzieć niedozwolone dla młodzieży filmy telewizyjne.

W wypadku werwania na rozprawę nie zgłaszają się. Czy jednak wstyd po niewczasie zdola usprawiedliwić lekkomyślnych rodziców? (12)

Za mało sklepów, za mało punktów usługowych

Ostatnio Wydział Przemysłu i Handlu Prezydium DRN zorganizował naradę, poświęconą omówieniu zagospodarowania osiedli Kolorowego, Spółdzielczego Wzgórz Krzesławickich i Bięńczy Nowych pod względem obiektów handlowo-usługowych.

Szerog obiektów handlowo-usługowych wykreślono z programu lub przesunięto na dalsze lata. Tak np. w 1964 r. wykreślono z harmonogramu w rejonie os. Kolorowego i Spółdzielczego salon pralniczy, kilka punktów usługowych, sklep spożywczy i mięsno-wędliniarski. Na Wzgórzach Krzesławickich zaplanowane na rok 1964 — restauracja SAM, sklep spożywczy, przemysłowy, kiosk „Ruch” i kilka punktów usługowych przełożono na rok 1966.

NAJGORZIEJ W BIĘNCZCACH

Również w Bięńczy Nowych wykreślono z planu kilka placówek handlowo-usługowych. Sytuacja w Bięńczy pod wzglę-

dem zaopatrzenia jest najgorsza. To najnowsze osiedle Nowej Huty posiada obecnie tylko sklep ogólnospożywczy, mięsno-wędliniarski, sklep przemysłowy z artykułami gospodarstwa domowego i stoiskiem pasmanteryjnym, co w sumie daje 431 m kw. powierzchni handlowej, zlokalizowanej w budownictwie pawilonowym. Według normy przewidziane jest 170 m kw. powierzchni handlowej na 1000 mieszkańców, a ponieważ Bięńczy liczą już 12.500 mieszkańców, niedobór wynosi tutaj 134 m kw. powierzchni handlowej na 1000 mieszkańców. Braki w sieci stałej uzupełniane są przez sieć drobnotaliczną. W Bięńczy mamy 8 kiosków „Ruch”, 4 kioski spożywcze, 4 kioski warzywno-owocarskie.

Koniecznym jest otwarcie w tym osiedlu nowych sklepów. Nie ma np. sklepu warzywniczego, sklepów z meblami, punktu żywienia zbiorowego itp.

NA WZGÓRZACH I W OS. SPÓŁDZIELCZYM

Wzgórz Krzesławickie liczą obecnie około 12 tys. mieszkańców. W nielicznych sklepach znajdujących się tutaj zaopatrują się mieszkańcy pobliskich gromad. Niedobór powierzchni handlowej na 1000 mieszkańców wynosi 90 m kw. Brak jest szeregu podstawowych sklepów i placówek usługowych, m. in. placówki żywienia zbiorowego, sklepu z obuwiem, odzieżą, niebiami.

Całkowity brak sieci handlowej mamy na os. Spółdzielczym. Planowany do oddania w roku ub. pawilon nr 17 został całkowicie wykreślony z zamierzeń.

(Dalszy ciąg na str. 7)

Honorowy krwiodawca przynosi najcenniejszy dar: możliwość uratowania człowieka od śmierci.

.....

POGODA

OKŁADNIE, jak kaže ludowa pogoda-przypowieść, 11 listopada w dzień Marcina spadł pierwszy śnieg.

Czy śnieg ma szansę utrzymania się? Wnioskując z sytuacji atmosferycznej, można przypuszczać, że utrzyma się przez kilka dni.

PROMYK

KURSY SAMOCHODOWE I MOTOCYKLOWE

Przypominamy, że PZMot rozpoczął kursy dla kierowców III kategorii zawodowej oraz amatorskiej.

JEDNYM ZDANIEM

7 grudnia planuje się zorganizowanie Sesji Dzielnicowej Rady Narodowej, tematem będą sprawy budżetowe dzielnicy.

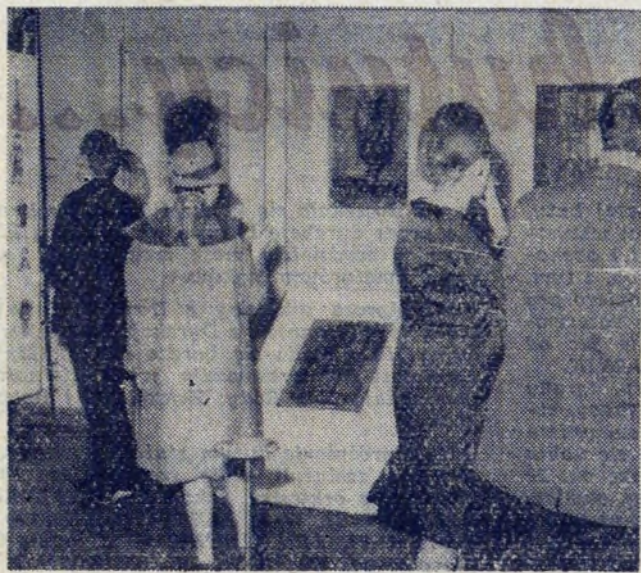
15 bm. o godz. 18, w Sali Teatralnej HiL staraniem ZDK HiL zorganizowana będzie impreza pn. „Pieśń oskarżona”.

W każdą niedzielę, o godz. 11 w Teatrze Lalek ZDK HiL ul. Demakowa 10 odbywają się przedstawienia dla dzieci.

Przy komitetach osiedlowych Nowej Huty istnieje około 20 Społecznych Komisji Pojedynczych, których celem jest rozwijanie prawidłowych stosunków między ludźmi oraz zabezpieczenie ładu społecznego i poszanowania prawa.



W poniedziałek odbyło się w ZDK otwarcie wystawy prac nowohuckiego plastyka Mariana Garlickiego.



Duże zainteresowanie Olimpiadą Kulturalną w hotelach

Od 15 października br. odbywały się zebrania informacyjne w poszczególnych hotelach, gdzie organizatorzy szczegółowo informowali samorządy i mieszkańców o zadaniach I Olimpiady Kulturalnej.

Należy podkreślić, iż poszczególne samorządy hotelowe, kierownicy tych placówek, poważnie podeszli do imprezy i od strony administracyjnej robią wszystko, by organizowana Olimpiada osiągnęła zamierzony cel.

Do Olimpiady zgłosiło się już 21 hoteli z osiedli: Na Wzgórzach, Bieńczyce Nowe, Na Stoku, Szkolne, Młodości, Na Skarpie, Stalowe i Wandu.

Przykrym jest niestety fakt, że w najstarszych hotelach huty, tj. w os. Młodości, Stalowym i Wandu zaznacza się najmniejsze zainteresowanie tą imprezą wśród ich mieszkańców.

Czy będziemy się kąpać w Zalewie?

Tematem jednego z ostatnich posiedzeń Prezydium DRN, w którym wziął udział m. in. przedstawiciel Politechniki Krakowskiej dr Osuch, było zagadnienie możliwości adaptacji Zalewu do celów kąpielowych.

Planuje się, że około 1/2 ha Zalewu przeznaczony będzie do celów kąpielowych, reszta pozostawiona zostanie dla sportów wodnych.

Dotychczasowe prace, związane z adaptacją Zalewu wykonywane były w ramach czynów społecznych.

Pod adresem budowniczych

Niestety nagminnym zjawiskiem jest oddawanie przez budowniczych do użytku pawilonów z usterekami, np. bar „Marten”.

Plany na rok 1966

W powtórny harmonogramie DBOR, zanotowano pewne zmiany i przesunięcia.

Za mało sklepów za mało punktów usługowych

Plan inwestycyjny na rok 1966 zakłada budowę w Bieńczycach kilku pawilonów mieszczących bar mleczy, sklep mięsny, sklep spożywczy i punkt fryzjerski.

Na Wzgórzach Krzesławickich w przyszłym roku planuje się przekazanie części dużego pawilonu, gdzie znajdą pomieszczenia: restauracja SAM, kiosk „Ruch”.

Z NOTATNIKA OBSERWATORA

A jednak udogodnienie

Jednym z tematów dnia stały się obecnie zmiany w systemie sprzedaży biletów tramwajowych.

CO W TYGODNIU

KINA

ŚWIATOWID 13-16 bm. godz. 16, 18, 20: „Narcyzeni” prod. włoskiej doz. od lat 16, od 17 bm. godz. 15,45, 18, 20:15: „Tom Jones” prod. angielskiej doz. od lat 16.

ŚWIATOWID mała sala - godz. 15, 17, 19:15: do 13 bm. „Judek albo zbrodnia ukarana”, 14-17 bm. „Wyspa złoczyńców” prod. polskiej, od 18 bm. „Włoszki i miłość” prod. włoskiej, od lat 16.

SWIT do 14 bm. godz. 15:45: „Gorąca linia” prod. polskiej od lat 16 i godz. 18:00: „Popioły” (2 serie) od lat 16, 15-16 bm. godz. 15:45: „Zabić drożdża” prod. USA od lat 16 i godz. 18: „Popioły” (2 serie), 17-19 bm. „Zabić drożdża” - 3 seanse: godz. 15:45, 18, 20:15.

SWIT mała sala od 13-16 bm. godz. 15, 17, 19:30: „Inspektor Morgan prowadzi śledztwo” prod. ang. od lat 16, od 17 bm. godz. 15, 17, 19: „Statek odpływa o świcie” prod. radz. od lat 12.

SPINKS godz. 15:45, 18, 20:15 do 14 bm. „Skarb w srebrnym jeziorze” prod. NRF od lat 12, 15-17 bm. „Powiatowa Lady Makbet” prod. jugosł. od lat 18, od 18 bm. „Hasło odwaga” prod. ang. od lat 12.

BALADYNA 13-14 bm. „Nawprawdę wczoraj” prod. polskiej od lat 16, 17-18 bm. „Car Kolojan” prod. bułg. od lat 12.

KOLOROWE - 14 bm. „Mały światek Sammy Lee” prod. ang. od lat 16, 15-18 bm. „Jedyna szansa” prod. NRF od lat 16, 19-21 bm. „M-morderca” prod. NRF od lat 16.

TEATR LUDOWY

13. X. godz. 19:15 - „Wesele na osiedlu”, 14. X. godz. 19:15 - „Król Agis”, 15. X. godz. 19:15 - „Trzech tłuściochów”, 16. X. godz. 19:15 - „Latające narzeczony”, 17. X. godz. 17 - „Puste

pole”, 18. X. godz. 16 - „Trzech tłuściochów”, 19. X. godz. 18 - „Wesele na osiedlu”.

ZDK HiL, UL. MAJAKOWSKIEGO 2.

15. XI. godz. 18 - kino „Sfinks” - w ramach Klubu Filmowego - film prod. USA pt. „Nieznamy z poślugu”, 17. XI. godz. 18:30 - spotkanie z dr A. Günterem pn. „W rocznicę wypadków krakowskich 1923” 18. XI. godz. 18:30 - Klub „Wolna Trybuna”, „Wczoraj, dziś i jutro Związku Radzieckiego”.

OGNIŠKO MŁODYCH ZDK HiL OS. MŁODOŚCI

15. XI. godz. 18:30 - z cyklu „Młodość i jej prawa” wykład mgr Józefa Sarneckiego, 16. godz. 18:30 - Klub Miłośników Filmu - film prod. ang. pt. „Liga gentlemenów. Prelekcję prowadzi K. Kwinta, 18. X. godz. 17 - w ramach Wieczorowej Szkoły Aktywności - wykład pt. „Stosunki międzyludzkie”, 18. XI. godz. 18:30 - Klub Przyjaciół Sztuki wykład prof. W. Hodysa pt. „Czy sztuka jest potrzebna współczesnemu człowiekowi?”, 19. XI. godz. 18:30 - z cyklu „Technika pomaga człowiekowi” - wykład mgr Feliksa Karpińskiego pt. „Od dymarki do konwertora” cz. II.

OGNIŠKO DZIECIĘCE ZDK HiL OS. NA SKARPIE

13. XI. godz. 16:30 - Klub Czarnej Stopy - odczyt dr J. Kamockiego pt. „Z wizytą w tajdze i tundrze”. Po odcytcie film. 13. XI. godz. 17 - Klub Fiałelistów - prelekcja inż. W. Gasido pt. „Skąd się wziął znaczek pocztowy”, 16. XI. godz. 18-premiera pt. „Byczek Fernando” - w wykonaniu Teatryku Dziecięcego, 17. XI. godz. 17 - w ramach Dziecięcego Klubu Filmowego - przegląd filmów radzieckich pt. „Czworonożni astronauty”, „Droga do gwiazd”, „Na naszej ziemi”.

DOM MŁODEGO HUTNIKA W OS. STAŁOWYM

14. XI. godz. 8 - wyjazd autobusem do Chorzowa - zwiedzanie Planetarium, 15. XI. godz. 18:30 - zestaw filmów podróżniczych - „Skok przez Atlantyk”, 18. XI. godz. 18:30 - odczyt pt. „Hutnictwo w 1000-lecie Państwa Polskiego”, 19. XI. godz. 18:30 - w rocznicę urodzin Włda Stwosza film fabularny pt. „Historia żółtej cizemki”.

PROGRAM TELEWIZJI OD 13 DO 19 bm.

SOBOTA

10.00 Geografia (kl. V) - 11.10 „Więźniowie nocy” - film arg., od lat 16, 12.50-15.30 - przerwa, 15.50 Progr. dnia, 15.55 Dla nauczycieli: „Wychowanie przez sztukę”, 16.10 Lekcja jęz. rosyjski, 16.25 Lekcja WF dla nauczycieli, 16.45 Krakowska 19-tka, 17.00 Wiadomości, 17.05 Progr. tygodnia, 17.20 Quiz operowy - dla młodych widzów, 18.10 Tele-Echo, 18.30 Maskaron, 19.15 Ambasadorzy polskiej kultury, 19.30 „Monitor”, 19.55 Dobranoc, 20.05 Stare piosenki rosyjskie, ukraińskie i białoruskie, 20.35 Wiad. sport., 21.00 „Więźniowie nocy” - film arg. od lat 16, 22.25 Dziennik, 22.45 Muzeum szlagierów -

NIEDZIELA

9.00 „Arcydziela Ermitaży”, 12.10 Wiad., 12.20 „Samotny biały żagiel” - film radz., 12.30 Progr. dnia, 13.45 Koncert Łódz. ork. PR, 14.35 PKF, 15.10 „Jedziemy na łów, 15.25 „Teatryk w koszu”, 15.45 „Bohater do wynajęcia”, 15.45 Wszelchnia TV, 16.05: „Pierwszy dzień” film TV, pol. z serii: „Wojna domowa”, 16.35 „Ludzie i zdarzenia”, 16.50 „Wielka gra” - teleturniej, 17.50 Sprawy

sport. 18.40 „Spotkanie z aktorem” Zofia Mrozowska, 19.10 Słownik wyrazów obcych, 19.30 Dziennik, 19.50 Dobranoc, 20.00 „Przedsiębiorcze niewiasty” - film ang. od lat 16, 21.20 Wiad. sport.

PONIEDZIAŁEK

16.50 Program dnia, 16.55 Wiadomości, 17.00 „Uwaga pies”, 17.15 „Magleznia paleczka” - dla młodych widzów, 17.25 „Szkoła w koperle”, 17.50 „Firmowy raz.” - program z Krakowa, 18.15 „Eureka”, 18.45 Kino Krótkich Filmów, 19.20 Dobranoc, 19.30 Dziennik, 20.00 35-ta lekcja języka angielskiego, 20.20: Teatr TV: „Dni Turbinych” - Michała Buhakowa, 21.50 „Na półkach księgarskich”, 22.00 Dziennik TV.

WTOREK

9.55 Program dla szkół: Język polski dla klas IX - „William Szekspir - „Makbet”, 10.40 „Sala szpitalna” - film fab. prod. radz., 16.45 Program dnia, 16.55 Wiadomości, 17.00 „Kino „Ptyś”, 17.20: „Moje miejsce w życiu” - dla młodych widzów, 17.50 „Spotkania z przyrodą”, 18.25 „Tak było”, 18.50 „21” - teleturniej, 19.20 Dobranoc, 19.30 Dziennik TV, 20.00 Program ekonom. czny, 20.15 „Sala szpitalna” - film fab. prod. radz. 21.40 Z cyklu: „Na wielkim ekranie”, 22.10 Dziennik TV, 22.25 Z cyklu: „Do Was Rodzice”.

ŚRODA

10.00 „Tajemna miłość” - film TV prod.USA, 10.35 Program dla szkół: „Fizyka dla klas VII, 16.30 „Młod-ść ojców” - program z Moskwy, 16.30 „Rozmaitości Krakowskie”, 16.45 PKF, 16.55 Wiadomości, 17.00 „Lolek i Bojek” - film dla dzieci, 17.10 „Szymon i Kubuś” - dla młodych widzów, 17.30 „Kto winien” - reklama filmowa, 17.40 „Tyg-dnik wiejski” - „Rolnik nie jest sam”, 18.05 „Medale i detale” pt. „Decyzje”, 18.20 „Program baletowy do muzyki Sergiusza Prokofiewa z cy-

klu: „Figury rytmiczne”. 18.50 „General Poniatowski i jego żołnierze” - program historyczny, 19.20 Dobranoc, 19.30 Dziennik TV, 20.00 „Przegląd ekonomiczny”, 20.15 35-ta lekcja języka rosyjskiego, 20.35 „Tajemna miłość” - film fab. prod. USA, 21.25 „Światowid”, 21.50 Dziennik TV.

CZWARTEK

11.55 Program dla szkół: Historia dla klas V - „Rzym i jego mieszkańcy”, 16.05 Program dnia, 16.10 TV kurs rolniczy, 16.35 Wiadomości, 17.00 „Zrobimy to sami”, 17.15 TV Klub Trzynastoletków, 17.35 „Nie tylko dla pan”, 18.05 „Blues” - II progr. z historii jazzu, 18.35 „Za dwadzieścia pięć minut” - reportaż, 19.00 „Kwadranś zagadek” - teleturniej, 19.20 Dobranoc, 19.30 Dziennik TV, 20.00 „Krótkie splecia”, 20.15 Teatr sensacji: Wid. Andrzeja Zbycha z cyklu: „Stawka większa niż życie” odc. VIII pt. „Ostatnia broń Führera”, 21.20 „Miniaturowy”, 21.45 Dziennik TV, 22.00 „Bohaterowie brunatnej księgi” - program w XX rocznicę rozpoczęcia procesu norymberskiego.

PIĄTEK

9.55 Program dla szkół: dla klas VII z cyklu „Zajęcia techniczne”, 12.00 Program dla szkół: dla klas II „Pies - twój przyjaciel”, 16.30 Program dnia 16.35 - 35 - Lekcja języka angielskiego, 16.55 Wiadomości, 17.00 „Hamilton - muzyczny słownik” - film dla dzieci, 17.10 „Piękno Polski Południowej”, 17.25 „Z drugiej strony szklanego ekranu”, 17.40 „Sylwetki X Muzy”, 18.10 „Azymut” - wojskowy magazyn młodzieżowy, 18.40 Magazyn - „Sztuka”, 19.05 „Wielokropek”, 19.20 Dobranoc, 19.30 Dziennik TV, 20.00 „Dziś i jutro ziemi krakowskiej”, 20.15 „Marocco” - film fab. prod. USA od lat 16-tu, 21.45 „10 minut recenzji”, 21.55 Dziennik TV.

Z NOTATNIKA OBSERWATORA

Mamy więc je również w popularnej „czwórce”.

Warto przypomnieć, iż kasowniki biletowe znajdują się tylko w wozach motorowych, we wszystkich innych (przyczepkach) jest konduktor i obowiązuje stary system płaenia za przejazd.

Niezaprzeczalnie pozytywny efekt innowacji, to wygospodarowanie po jednym... konduktorze w wozach z kasownikami. To ważne, gdyż aż nazbyt często nie wyruszają na trasy składy tramwajowe z braku obsługi.

Kto się ma wstydić za „Bambo”?

Nie wiadomo właściwie według jakich kryteriów Człeli się problemy na wstydiwie i niewstydiwie. I czy to właśnie nie ktoś nieobrze pojmujący te sprawy zawił, projektując pomieszczenie dla „Bambo”, znanej nowohuckiej cukierki-probierni win? Przecież to oczywisty nonsens nie dobudować na zapleczu lokalu cukierkowego pomieszczenia na WC: Czyżby projektant był z tych niemądre wstydiwych?

Grają hutnicy...

Któż nie zna orkiestry dętej naszej huty, usławiącej swymi występami wszystkie co znaczniejsze uroczystości i obchody? Zespół liczy w tej chwili 87 osób, z tym, że 24 pracowników HiL uczy się dopiero gry na instrumentach, stanowiąc kadre rezerwową tej orkiestry. Zespołem kieruje już od 11 lat kapelmistrz STANISŁAW JANIK.

Nie tak to łatwo stworzyć dobry, zgrany zespół muzyczny. Trzeba wielu lat pracy, codziennych prób, nauki solfeżu i wielu godzin ćwiczeń. Orkiestra dęta HiL cieszy się dobrą opinią. Ma ona w swym repertuarze ok. 20 utworów, dostosowanych do każdej okoliczności, w której ma wystąpić. Sporo utworów stanowi repertuar poważny, a więc — Moniuszko, Mozart, Czajkowski. Sam zaś kapelmistrz jest autorem wiązanki pieśni partyzanckich z lat 1939—45 i dzierskiego, hutniczego marsza. Poza tym opracował wiele utworów dla swego zespołu.

Warto przy okazji wspomnieć i o trudnościach w pracy orkiestry, gdyż dają się one poważnie we znaki zespołowi. Przede wszystkim kłopoty ze zwolnieniami z pracy na próbie i przede wszystkim na występach. Sprawa

ta nie doczekała się konkretnego uregulowania przez dyrekcję huty, a nie wszyscy kierownicy wydziałów mają zrozumienie dla pracy amatorów-muzyków.

Współpraca orkiestry z Domem Kultury, który jej patronuje i z Dyrekcją Administracyjną HiL układa się bardzo dobrze. Mniej natomiast zainteresowania jej działalnością przejawiają obie Rady: Zakładowa i Robotnicza.

Na wyróżnienie dużym stażem i pracą zawodową zasłużyli sobie szczególnie tacy członkowie orkiestry, jak: TADEUSZ WRÓBEL z Wydz. W-3, JAN SYNOWIEC — z Wydz. P-61, JAN MUCHA — z Pionu Gł. Księgowego, WŁADYSŁAW KURZYDŁO — z Wydz. W-1, KAZIMIERZ KLARMAN — przew. samorządu orkiestry, pracownik Wydz. Wielkie Piece. To dzięki nim — przede wszystkim — orkiestra może poszczycić się pięknymi wynikami. Ma ona na swym koncie w ciągu ub. 3 lat ponad 200 występów i 70 koncertów. Gratulujemy!

Tekst i foto: J. BROŻEK



Najtrudniej przychodziło zgranie z sobą instrumentów kłarnetowych. Kapelmistrz poświęca im dużo uwagi, toteż wyniki są dobre.

Ważnym uzupełnieniem zespołu instrumentalnego jest grupa perkusyjna. Tutaj wymagana jest duża technika i ogromne wyczucie rytmu.



A oto basiści: Jan Bul, Zenon Kokoszka i Józef Podobliński w akcji. Z nimi kłopotów jest najmniej...



Na próbie. Każdy publiczny występ wymaga wielu godzin żmudnej pracy.



Ostatni etap próby to zespolenie wszystkich instrumentów. Gra cały zespół.

Kącik filatelistyczny

800 lat Lipska

Lipsk, jedno z piękniejszych miast NRD, drugie co do wielkości — po Berlinie — obchodził niedawno 800-lecie swego istnienia. Z tej okazji wydano bardzo efektowną serię znaczków z rysunkiem najbardziej znanych budowli miasta, otoczonych złożonym obramowaniem. Jeden z tych pięknych znaczków, wartości 10 fenigów reproduujemy o-bok.



(dr)

„POPIOŁY” W NOWEJ Hucie!

Filmowa wersja tak popularnej i lubianej powieści Stefana Żeromskiego „Popioły” trafiła właśnie na ekran nowohuckiego kina „Świt”. Obie serie „Ida” łącznie — film zaczyna się o godz. 18 i kończy o 22.30. „Popioły” są filmem bardzo kontrowersyj-



ANEGDOTY

Pewien Amerykanin zamknął swego 6-letniego syna w pokoju, w którym zostawił biblię, jabłko i monetę jednodolarową. Jeśli dziecko weźmie do ręki biblię — rozumował ojciec — wówczas zostanie pastorem, jeśli weźmie jabłko — farmerem, a jeśli dolara — bankierem. Kiedy jednak po upływie pewnego czasu wszedł do pokoju, zobaczył syna siedzącego na biblij, trzymającego w ręku monetę i zjadającego z apetytem jabłko.
— Wspaniale — zawołał ojciec. — Mój syn będzie politykiem!

nym, o czym łatwo się przekonać czytając recenzje w prasie. Oczywiście z koncepcją reżyserską (Andrzej Wajda) można się zgadzać albo nie, oczywiście jest jednakże ten film każdy z nas powinien zobaczyć. Interesujące jest z pewnością porównanie filmu z książką a kto jej do tej pory nie czytał — może do filmu chętniej sięgnie po to arcydzieło polskiej prozy. Filmowi nie można odmówić wielu wad: rozmachu, świetnych scen batalistycznych, bardzo interesującej scenografii i oczywiście dobrej gry aktorskiej. Zachęcamy do obejrzenia tego filmu. Panorama!

„NARZECZENI”
W „Światowidzie” grany jest włoski dramat obyczajowy w reżyserii Ermanno Olmi'ego pt. „Narzeczeni”. Reżyser jest we włoskiej kinematografii postacią nową i zastanawiająco oryginalną. Przedmiotem swym filmem (wy-

świetlanym w Polsce) — „Początek” dał się poznać jako poeta kamery, poeta spraw najprostszych, najprostszymi uczuć i wydarzeń codziennosci. Również „Narzeczeni” Olmi potrafił nadać niezwykły, urzekający czar opowieści o uczuciach dwójga ludzi wybranych z tłumu, którzy w rozłące znajdują okazję odrodzenia — zdawałoby się już obumierającej — miłości.
Olmi wyraźnie nawiązuje w swych dziełach do wielkich tradycji neorealizmu. Bierze tematy z życia, wątek fabularny podporządkowuje logice naturalnego toku wydarzeń, bohaterami swych filmów czyni niemal wyłącznie aktorów niezawodowych. Film „Narzeczeni” powstał przy współpracy niezależnego zrzeszenia filmowców „22 Grudnia”, grupujących młodych reżyserów deklarujących jako swój cel — film ambitny, realistyczny i mówiący prawdę o współczesnym świecie. (dr)

Komunikacyjne kłopoty



Marzenie o bezkolizyjnej komunikacji do Nowej Huty...



— Po ile te winogrona, obywatelu milicjancie?
— Po sto złotych od głowy...

KSIAZKI

Anna Czuperska-Sliwicka — „Cztery lata ostrego dyżuru” — Książka napisana przez lekarzkę-więźniarkę pracującą w szpitalu więziennym na Pawiaku. Zawiera wspomnienia z lat 1940-1944. Czytelnik, cena 20 zł.

Henryk Worcell — „Najtrudniejszy język świata” — Są to opowiadania z życia reparańców, poświęcone początkom osadnictwa na wsiach dolno-śląskich. Autor świetnie przedstawia postacie bohaterów. H. Worcell zdobył sobie szerokie uznanie krytyki i czytelników za powieść z życia kelnerów pt. „Zakłete rewiry”. Wyd. Śląsk, cena 15 zł.

Marcel Proust — „W poszukiwaniu straconego czasu” — Pozycja zawiera siedem tomów. Pięć tomów tłumaczył Boy — dwa następne przetłumaczyli: M. Żurowski i J. Rogoziński. Sylwetki autora nie musimy przedstawiać ani pisać o tym, jak wielki wpływ wywarł on na literaturę europejską. Książka przedstawia umysłowość i obyczaje francuskie z przełomu XIX i XX

wieku — zawiera 4.077 stron druku. PIW, cena 250 zł.

Pierre Moineot — „Piasek żyje” — Akcja powieści toczy się na tle przepięknego pejzażu korsykańskiego — bohaterami są ludzie wrażliwi i niezwykle inteligentni. Autor w ciekawy sposób analizuje przeżycia psychiczne człowieka, który dzięki przyjaźni, miłości i obcowaniu z przyrodą uwalnia się od przykrych wojennych wspomnień. Tłumaczyła Anna Olejka. PIW, cena 14 zł.

Stanisława Drzewiecka — „Słysmy znad Ok!” — Jest to pierwsza książka poświęcona kobietom-żołnierzom Ludowego Wojska Polskiego w latach 1943-45. Powieść napisana na podstawie autentycznych przeżyć autorki — byłego żołnierza I Armii WP. Ciekawy dokument z czasów ostatniej wojny. MON, cena 28 zł.

Ludwik B. Grzeniewski — „Warszawa w „Lalce” Prusa”. — Pozycja z serii „Syrenki” przedstawiająca warszawskie realia z „Lalki”. Autor na podstawie powieści Prusa odtworzył Warszawę lat siedemdziesiątych ubiegłego wieku. PIW, cena 23 zł.

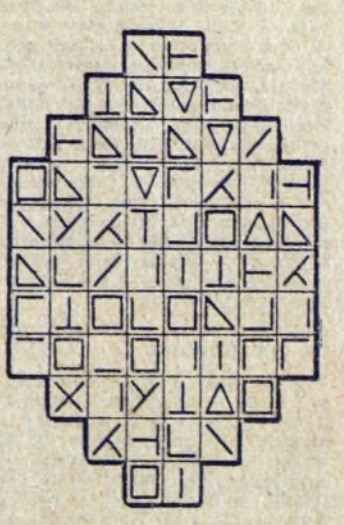
Rozrywki umysłowe • Rozrywki umysłowe • Rozrywki umysłowe

KRZYŻÓWKA

1	2	3	4	5	6	7	8	9
10				11				
12			13	14				
15				16				
	17		18					
	19							
20	21	22	23	24	25			
26	27		28		29			
30			31					
32				33				
34				35				

system słoneczny, 4. kategoryczne polecenie, 6. zabawka do miotania kamkami, 7. popularna gwiazda filmu włoskiego, 8. bylina rosnąca na łąkach i przydrożach, 9. tytoń starodawny, 13. część pożyczki państwowej puszczona w obieg, 14. rozbójnik morski, 15. jednostka oświetlenia równa 10.000 luksów, 20. bicz myśliwski, 21. antagonist Gawła, 22. gatunek topoli, 23. profesja dzielnego Szwajka, 24. imię żeńskie, 25. oklaski za pieniądze, 27. matka Kastora i Polluksa, 29. poręka na wekslu.

KODOGRAM



litery, odczytać w rzędach pionowych 8 stolic świata.

KALAMBUR
WSPÓLCZESNY ASAN ASANKĘ SCISKA,
WIDZI KWIAT PIĘKNY, GDY PATRZY Z BLISKA

Rozwiązania prosimy kierować pod adresem redakcji do dnia 19. XI. br. (decyduje data stempla pocztowego) z dopiskiem na kopertach „Rozrywki umysłowe”. Wśród Czytelników, którzy nadesłały przynajmniej jedną prawidłową odpowiedź, redakcja rozlosuje nagrody w postaci BONÓW KSIĄŻKOWYCH.

ROZWIĄZANIE ZADAŃ Z NR 44
REBUSOGRAF
NIE ZAWSZE POMOŻE BRONA,
KIEDY ROLA ZAFERZONA
(przysłówie staropolskie)

Wyrazy pomocnicze: 1. pał, 2. śbik, 3. mysz, 4. drewno.

BIAŁA KRZYŻÓWKA
Poziomo: 4. szarak, 5. Panama, 9. amidol, 10. danina.
Pionowo: 1. espada, 2. Kanin, 3. skalar, 5. Zama, 6. radio, 7. Amon, KALAMBUR znaczek (zna-czek)

ROZWIĄZANIE LOGOGRYFU
FKO Z NR 39
„Październik miesiącem oszczędzania”. Listę nagrodzonych podamy w następnym numerze.

Drukarnia Prasowa Kraków, ul. Wielopole 1 W-33